CENA ZŁOTYCH 5 WYDANIE D

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDAŃSK — GDYNIA — CZWARTEK, 12 SIERPNIA 1948 R. NR 227 (414)

Fala protestów i strajków
przeciwko planowi ministra Reynaud
Współpraca z ZSRR i krajami demokracji ludowej
jedynym ratunkiem dla gospodarki francuskiej

PARYŻ, 11.8. (PAP). W całej Francji wzmaga się akcja protestacyjna przeciwko projektom finansowo-gospodarczym min. Reynaud. Na czoło strajków manifestujących sprzeciw świata pracy wobec zamierzeń rządu wysuwa się **strajk górników**, który objął zagłębie węglowe Nord i Pas de Calais. W szeregu kopalń górnicy przerwali pracę na 24 godziny, wysyłając równocześnie telegramy protestacyjne na ręce prezydenta Republiki Francuskiej. W Lille i Arras delegacje górnicze złożyły protest na ręce miejscowych prefektów. Do akcji strajkowej przyłączyli się również górnicy z Zagłębia Loary.

Fala protestów napływa również z innych przedsiębiorstw państwowych i prywatnych. W okręgu paryskim wystąpiły z protestem m. inn. generalna konfederacja pracowników zakładów mechanicznych Cimac oraz krajowa federacja przemysłu papierniczego.

W Dunkierce i Pas de Calais robotnicy portowi strajkowali w ciągu godziny, a miejscowe władze związków zawodowych wysłały depesze protestacyjne do premiera Andre Marie.

Związek zawodowy przemysłu tkackiego, unia metalowców, izby przemysłowo - handlowe, pracownicy gazowni francuskich, poczt i telegrafów, towarzystw transportowych, biuro konfederalne rzemieślników i generalna konfederacja przemysłu i handlu przyłączyły się do akcji składając protesty na ręce deputowanych z poszczególnych departamentów w Zgromadzeniu Narodowym.

W Strassburgu do protestów robotników przyłączyli się wszyscy nauczyciele szkół średnich i wyższych z rektorem akademii na czele.

Na terenie całej Francji protestują organizacje ruchu oporu, a w licznych miejscowościach kobiety na targach i innych punktach sprzedaży podpisują rezolucje protestacyjne.

PARYŻ, 11.8. (PAP). Premier Andre Marie postanowił odroczyć wyznaczone na wtorek przyjęcie przedstawicieli organizacji związkowych. Konferencja ta miała być poświęcona na odpowiedź rządu w sprawie płac i cen.

PRZEMÓWIENIE DEPUTOWANEGO BILLOUX

PARYŻ, 11.8. (PAP). Podczas debaty parlamentarnej nad projektem pełnomocnictw dla Reynaud zwracały uwagę wystąpienia szeregu deputowanych, którzy podkreślali, że jednym z istotnych warunków dźwignięcia się gospodarczego Francji jest konieczność uregulowania stosunków ze Związkiem Radzieckim i rozszerzenia obrotów handlowych z demokracjami ludowymi w środkowej i wschodniej Europie.

Deputowany **Billoux**, poddawszy surowej krytyce uchwały londyńskie, oświadczył: „Przed kilku tygodniami ministrowie spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i demokracji ludowych uczynili w Warszawie propozycje, które uznawały wszystkie prawa Francji. Obecnie toczą się rozmowy moskiewskie. Czy nie uważacie panowie, że pilniejszą sprawą byłoby rozważyć stanowisko rządu francuskiego w Moskwie, niż ten oto projekt?

Losy Francji rozstrzygają się w Moskwie, a nie w Waszyngtonie, skoro sam rząd waszyngtoński wysłał swych przedstawicieli do stolicy Związku Radzieckiego. Rozpacza się nad tym, że Europa jest podzielona na dwoje i że stosunki z Europą Wschodnią są niemożliwe. Nadarza się właśnie okazja zainicjowania nowej polityki zamiast daremnych ubolewań, gdyż rozmowy toczące się w Moskwie, są nową grą na zwłokę, by wydostać się ze ślepego zaułka, jakim stała się kwestia Berlina, albo też zmierzają istotnie do zapewnienia pokoju z uwzględnieniem żywotnych interesów Francji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Min. Gregor o współpracy
gospodarczej
polsko-czechosłowackiej

PRAGA, 11.8. (PAP). Dzienniki praskie omawiają na pierwszych stronach wywiad, jakiego udzielił czechosłowacki minister handlu zagranicznego, dr Gregor, przedstawicielowi CTK na temat znaczenia konferencji Rady Gospodarczej Współpracy Polsko - Czechosłowackiej, jaka odbyła się w Warszawie.

W wywiadzie tym minister Gregor m. in. podkreślił, że przedmiotem obrad warszawskich nie było abstrakcyjne planowanie, ale planowanie oparte na realnych podstawach.

Depesza do min. Minca

Minister Przemysłu i Handlu HILARY MINC otrzymał od opuszczającego Polskę Czechosłowackiego Ministra Handlu Zagranicznego dr A. Gregora depeszę treści następującej:

Przed wyjazdem z zaprzyjaźnionej Polski zechce Pan Minister przyjąć jeszcze raz podziękowanie za serdeczne przyjęcie. Pobyt na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu napełnił mnie głębokim podziwem dla wysiłku braterskiego narodu polskiego. Wystawa tak imponująco przygotowana przez Waszych techników i artystów posiada jednakowo ważne znaczenie tak dla Polski, jak i dla Czechosłowacji.

Powracam do Pragi z głębokim przeświadczeniem, że wspólna nasza praca na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczej będzie owocna. Nasze rozmowy i bogate doświadczenie oraz wrażenia, jakie wywozimy z Waszego kraju, przyczynią się do jeszcze większego zcementowania przyjaźni polsko - czechosłowackiej oraz współpracy gospodarczej między naszymi krajami.

DWA ŚWIATY

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej trwa. Nie pora jeszcze na podsumowanie jej wyników. Już dziś jednak na podstawie dotychczasowego jej przebiegu możemy stwierdzić, że tak jak z jednej strony potężne są więzy solidarności łączące młodzież wszystkich krajów, tak z drugiej strony potężna jest również przepaść między położeniem młodzieży krajów socjalizmu i demokracji ludowej, a położeniem młodzieży, znajdującej się pod panowaniem kapitalizmu i imperializmu.

Zdajemy sobie sprawę z różnicy poziomu materialnego np. angielskiej młodzieży i młodzieży Indii, choć żyją one w ramach jednego systemu. Nie stawiamy znaku równości między sytuacją w krajach imperialnych i kolonialnych. Zrozumiałe jest przecież, że kolonialnych eksploatatorów stać na to, aby z zagrabionych łupów ustąpić jakieś ochłapy na rzecz ludności w ich macierzystych krajach.

Ale jest coś, co łączy we wspólnej niedoli młodzież pracującą całego świata kapitalistycznego, zarówno tę z kolonii jak i metropolii, zarówno z krajów słabych gospodarczo i zależnych od obcego kapitału, jak i z krajów przodujących w rozwoju techniki. Łączy ją niezależnie od stopnia wyzysku, jaki się wobec niej stosuje brak pewności jutra, brak perspektyw na możliwość awansu społecznego, który sprawia, że coraz bardziej uświadamia sobie ona, iż nie może być mowy o poprawie jej losu w warunkach systemu, który zamiast ułatwić jej wejście w życie spycha ją w dół.

Jakże inne jest położenie młodzieży tam, gdzie władzę zdobył lud pracujący, gdzie cała gospodarka pracuje dla ludu i wyłącznie dla ludu. Przykładem tego jest Związek Radziecki i jego młodzież. Delegat radziecki mówił obszernie na konferencji o życiu młodzieży, którą reprezentował. Młodzież kraju socjalizmu nie zna co to klęska bezrobocia. Dla robotników i chłopów otwarte są nie tylko szkoły średnie, ale i wyższe uczelnie, nie mówiąc o tym, że korzysta ona z szerokiej sieci szkół zawodowych. Jej awans społeczny uwarunkowany jest jedynie pracą i uzdolnieniem, a nie jak w krajach kapitalizmu usytuowaniem materialnym.

I podczas, gdy w licznych krajach kapitalistycznych młodzi ludzie tułają się w poszukiwaniu pracy, w ZSRR czy w krajach demokracji ludowej, każdy obywatel po ukończeniu szkoły przystępuje na drugi dzień do pracy, mając możność wyboru zawodu. I podczas gdy w krajach kapitalizmu młodzi ludzie pracować muszą dla wzbogacenia się prywatnych pracodawców, młodzież ZSRR — jak podkreślił delegat radziecki Klimow — pracuje dla siebie i dla swego narodu.

Dwa światy i dwie całkowicie przeciwstawne sytuacje w jakich znajduje się młodzież pracująca. Mimo różnicy warunków, w jakich żyje młodzież tych dwu światów sprawa walki o pokój, sprawa walki z imperializmem leży jednako w jej interesach i jest jej jednako droga. I wokół tych właśnie celów łączy się młodzież całego świata. Żadne „żelazne kurtyny" nie zdołają jej rozdzielić. Potężna manifestacja jedności, której wyrazem jest konferencja w Warszawie, świadczy o tym najwyraźniej.

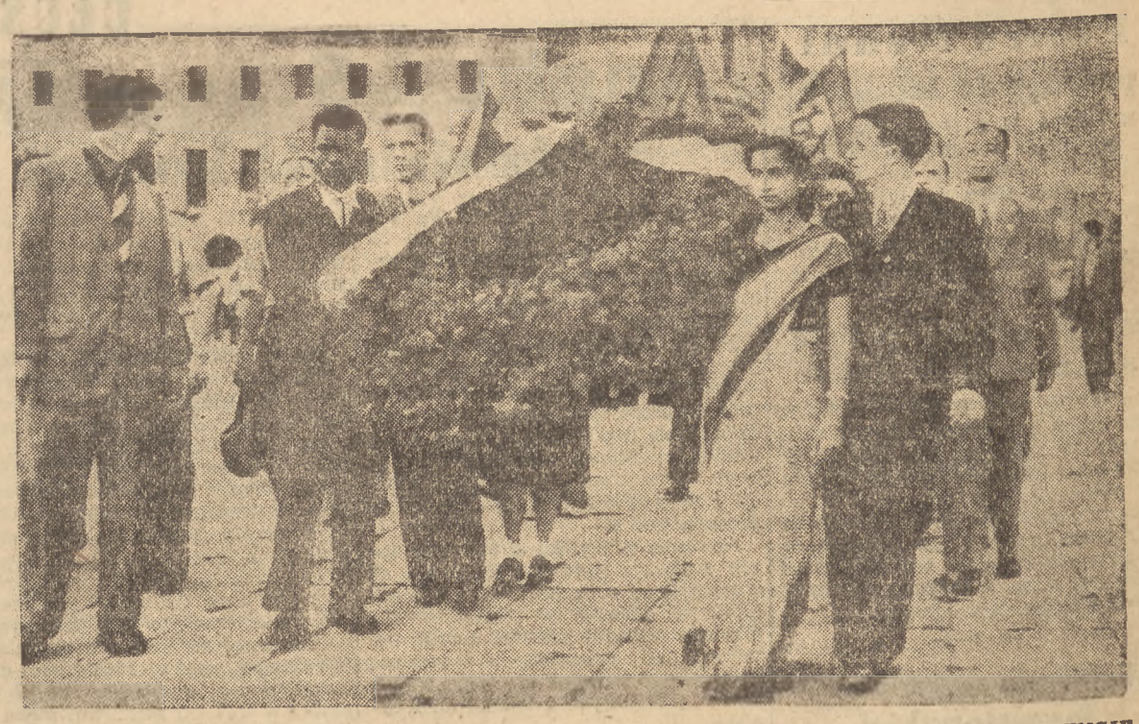

DELEGACJA MŁODZIEŻY, PRZYBYŁEJ DO WARSZAWY NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ ZŁOŻYŁA WIENIEC NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Z obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej

Młodzież radziecka pracuje dla siebie i dla swego narodu
Przemówienie delegata radzieckiego – A. KLIMOWA

Trzeci dzień obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, które toczyły się pod przewodnictwem Berta Williamsa, wypełniły dalsze referaty uzupełniające, delegatów poszczególnych krajów.

Pierwszym mówcą był delegat Związku Radzieckiego ALEKSY KLIMOW.

Wstępującego na trybunę przedstawiciela wielomilionowych mas młodzieży radzieckiej, zgromadzeni przyjęli entuzjastycznymi i długotrwałymi owacjami, skandując nazwisko Generalissimusa Stalina.

Przemówienie często przerywane jest oklaskami. Delegaci szczególnie gorąco oklaskują scharakteryzowanych przez mówcę młodzieżowych bohaterów pracy Związku Radzieckiego.

Przewodniczący delegacji młodzieży radzieckiej Klimow

Młodzież radziecka wychowana w ustroju socjalistycznym, nie zna eksploatacji, bezrobocia, nędzy, niepewności jutra — oświadcza mówca. — Marzenia milionów uczciwych ludzi w krajach kapitalistycznych stały się rzeczywistością w Związku Radzieckim.

Młodzieżowi bohaterowie pracy

Państwo radzieckie zapewniło wszelkie warunki dla rozwoju sił twórczych i zdolności młodego pokolenia. Wśród samych delegatów radzieckich znajdują się młodzi przodownicy pracy: 21-letni górnik z Zagłębia Donieckiego — Mikołaj Łukiczow, który po skończeniu szkoły średniej poszedł do pracy w kopalni, zarabia od 5 do 12 tysięcy rubli miesięcznie. Łukiczow odznaczony został za swe wyniki Orderem Lenina; robotnicy miasta Stalino wybrali go radnym miejskim. Eugeniusz Poczepcow, były robotnik, a obecnie inżynier, kierownik oddziału w wielkich zakładach budowy maszyn, to również wybitny przodownik pracy. Jest on laureatem nagrody im. Stalina. Młoda zecerka Helena Zima, która w latach wojny walczyła po bohatersku z najeźdźcą, jest deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR Maria Wołkowa, słynna tkaczka — laureatka nagrody im. Stalina jest deputowaną do rosyjskiej Rady Najwyższej; robotnik naftowy z Baku Mirza Mirzojew, to kawaler dwóch Orderów Lenina; inżynier z Uralu, Włodzimierz Badzin, nosi tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Biografie tych delegatów niewiele różnią się od życiorysów innych ludzi radzieckich.

Podczas gdy w państwach kapitalistycznych robotnicy pracują na eksploatatorów, którzy zbierają miliardowe zyski, w ZSRR dawno już położono temu kres. Młodzież radziecka pracuje dla siebie samej, dla swego narodu. W wyniku socjalistycznego współzawodnictwa 1.250 młodych robotników wykonało w ub roku plan przedterminowo, około 200 tys. wykonało już dwu-, trzyletnie normy, przeszło 20 tys. młodych robotników przekroczyło już normę całego pięciolecia.

Młodzież radziecka współczuje głęboko młodzieży krajów kapitalistycznych, żyjącej w atmosferze ciągłego strachu o dzień jutrzejszy, w czasach gdy klasa robotnicza w państwach kapitalistycznych zagrożona jest masowym bezrobociem.

Oświata radziecka kształci szlachetne umysły

Sytuacja młodzieży w ZSRR różni się jak dzień od nocy od sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych. Szkoły, uczelnie techniczne i uniwersytety otwarte są szeroko dla młodzieży radzieckiej. 33 miliony dzieci uczy się w szkołach początkowych i średnich: 750 tys. studentów kształci się w wyższych uczelniach, 1.250 tys. — w uczelniach technicznych.

Oświata w ZSRR wpaja młodzieży szlachetne cechy nowego człowieka socjalistycznego, podczas gdy w krajach kapitalistycznych reakcjoniści zatruwają młodzież szowinizmem, wychowują ją w duchu rasizmu i nienawiści do ludzi.

(Dalszy ciąg nas str. 3-ej).

Ostre tarcia wewnątrz Bloku Zachodniego

Prasa holenderska oskarża Belgię
o zawarcie tajnego układu gospodarczego z USA

PARYŻ, 11. 8. (PAP). Z Brukseli donoszą o ostrych tarciach pomiędzy Belgią i Holandią. Pomimo starań z obu stron, nie tylko że nie zdołano usunąć spornych spraw lecz zaobserwowano dalsze ich zaostrzenie się.

Proamerykańska polityka belgijskiego premiera Spaaka, spotyka się z coraz liczniejszymi głosami krytyki w Holandii. Prasa belgijska nie ukrywa swych zarzutów pod adresem Holandii za niechęć do bezwzględnego podporządkowania się polityce Spaaka, prowadzącej do całkowitego uzależnienia Beneluxu od Stanów Zjednoczonych.

Poważne zaniepokojenie w kołach belgijskich wywołała wiadomość, że deficyt handlowy tego państwa z Holandią wyniósł w ubiegłym roku 25 miliardów franków belgijskich, w czym nie małą rolę odegrał znacznie wzmożony import ze Stanów Zjednoczonych. Ostatnio na terenie Beneluxu zyskało sobie popularność powiedzenie o „olbrzymim eksporcie amerykańskim do Spaakistanu, za który trzeba płacić dolarami". Mianem Spaakistanu określa się powszechnie kraje, wchodzące w skład Unii Zachodniej. Do kampanii przeciwko polityce Spaaka i wzrostowi interwencjonizmu amerykańskiego w wewnętrzne sprawy krajów Beneluxu przyłączyła się również Holandia.

Prasa tego kraju doniosła o **istnieniu tajnego układu gospodarczego pomiędzy USA i Belgią**, podkreślając szczególnie bezceremonialne rozpanoszenie się przemysłowców amerykańskich w Kongo Belgijskim. **Wzamian za odsetki przyznawane Belgom przez eksploatujących Kongo Amerykanów, rząd belgijski zobowiązał się do zakupywania towarów przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych.** Polityka taka odbiła się bezpośrednio na belgijsko - holenderskich stosunkach handlowych.

Odpłacając pięknym za nadobne, strona belgijska wysuwa na światło dzienne różne nieprzyjemne dla Holendrów szczegóły ich polityki w Indonezji. Oczywiście, że tego rodzaju wzajemne zarzuty nie wpływają na odprężenie, lecz — wręcz przeciwnie — przyczyniają się do zaostrzenia atmosfery.

Liczne mieszane komisje, które działają w łonie Beneluxu, próbują już od szeregu miesięcy skoordynować politykę gospodarczą tych trzech krajów. Jednakże w dalszym ciągu notuje się, obok ujednolicenia taryf celnych, różnice w cenach i wynagrodzeniach, które w żadnym wypadku nie ułatwiają prowadzenia sharmonizowanej polityki gospodarczej, jak to przewidywano na papierze. Trudności jakie wyłoniły się już w pierwszym okresie istnienia Beneluxu, trwają nadal, a publikowane raz po raz w prasie obu państw wiadomości ekonomiczne, nie przyczyniają się do usunięcia tarć.

PARYŻ, 11.8. (PAP). W kołach zbliżonych do ambasadora planu Marshalla — Harrimana, zwraca się uwagę na nieporozumienia, jakie zarysowały się silnie w łonie państw Europy Zachodniej. Powodem tarć jest poważna różnica poglądów pomiędzy zainteresowanymi krajami na temat warunków, od jakich uzależniona jest sprawa wypłaty kredytów z tytułu „pomocy" amerykańskiej. Wynikłe nieporozumienia opóźniają terminowe przygotowanie dla administratora planu — Hoffmana sprawozdania odnośnie wymiany handlowej i sald płatniczych w krajach marshallowskich.

Wzrasta niepopularność
planu Marshalla

SZTOKHOLM, 11. 8. (PAP). Dziennik fiński „Vapa Sana" publikuje wiadomość z Paryża, z której wynika, że ostatnio „wędrujący ambasador" planu Marshalla Harriman zwołał konferencję swych najbliższych współpracowników poświęconą „zatrważającym objawom wzrostu niezadowolenia z planu Marshalla w Europie". Na konferencji tej stwierdzono, iż wzmocnienie kontroli amerykańskiej nad gospodarką europejską i zaostrzenie wymagań USA w stosunku do poszczególnych krajów zwiększają niechęć do idei tego planu i wywołują co raz większy opór.

„Vapaa Sana" twierdzi, że w celu zwalczania „niezadowolenia i oporu" w poszczególnych krajach Europy uczestnicy narady zaproponowali, aby administracja planu Marshalla zażądała od odpowiednich rządów wzmożenia akcji propagandowej i popularyzacji „pomocy amerykańskiej" wśród ludności. Postanowiono również zażądać zaprzestania jakiejkolwiek krytyki planu Marshalla w prasie i w parlamentach państw marshallowskich. Administracja planu Marshalla da do zrozumienia rządom tych państw, że rozmiary i terminy pomocy amerykańskiej w dużym stopniu będą zależały od wypełnienia tych warunków.

POLSKO-BUŁGARSKIE
rokowania handlowe
rozpoczęte w Warszawie

W Warszawie rozpoczęły się rokowania handlowe pomiędzy przedstawicielami zainteresowanych ministerstw gospodarczych Polski a rządową delegacją bułgarską — pod przewodnictwem dyrektora Dep. Traktatów w Min. Przemysłu i Handlu, ministra pełnomocnego, inż. HENRYKA RÓŻAŃSKIEGO.

Delegacji bułgarskiej przewodniczy wiceminister handlu i aprowizacji p. B. PETROWSKY.

Rokowania polsko - bułgarskie mają na celu omówienie dotychczasowych wyników wymiany handlowej oraz zawarcie nowej umowy na okres od 1 września br. do końca 1949 roku.

Głównym artykułem przywozowym z Bułgarii są rudy, koncentraty, tytoń i skóry, w zamian Polska dostarcza Bułgarii wyroby włókiennicze, taśbor kolejowy, chemikalia, wyroby hutnicze, maszyny i artykuły farmaceutyczne.

Wartość obrotów w ramach ostatnio zawartej umowy, wyniosła ok. 8 milionów dolarów po każdej stronie.

Tow. Wiesław zwiedził
Wystawę Ziem Odzyskanych

W dniu 10 bm. przybył do Wrocławia z Solic—Zdroju wicepremier i minister Z.O. Władysław Gomułka i w towarzystwie wojewody śląskiego Piastowskiego oraz wicekomisarza Rządu dla Spraw Wystawy, inż. Kuli zwiedził Wystawę Z. O.

Wicepremier z wielkim zainteresowaniem zwiedzał poszczególne pawilony, poświęcając wiele uwagi wystawionym eksponatom i wykresom ilustrującym osiągnięcia gospodarcze na Ziemiach Odzyskanych.

Pietro Nenni przybył do Moskwy

MOSKWA, 11. 8. (PAP). Pietro Nenni, przywódca socjalistów włoskich przybył z Leningradu do Moskwy. Nenni spędził kilka dni w Leningradzie, gdzie szczególnie interesował się i zwiedził miejscowości związane z bohaterską obroną Leningradu.

Starcia między policją a ludnością w Iranie

MOSKWA, 10.8 (PAP) — Agencja Tass donosi z Teheranu, iż w związku z ogólnym pogorszeniem się sytuacji materialnej ludności i ostatnią zwyżką cen produktów żywnościowych w różnych miejscowościach kraju doszło do rozruchów. Dziennik „Iran" podaje, że w Kazwinie rozruchy zakończyły się krwawym starciem między oddziałami policji i ludnością miejscową.

Wykrycie organizacji faszystowskiej w Antwerpii

BRUKSELA, 11.8. (PAP). Zgodnie z doniesieniami prasy w Antwerpii wykryto podziemną organizację faszystowską, która posiadała własną drukarnię i zaopatrywała w fałszywe dokumenty osoby skazane przez sądy lub poszukiwane przez władze pod zarzutem oskarżeń o współpracę z hitlerowcami. Organizacja ułatwiała tym osobom ucieczkę z więzień i wyjazd za granicę. Członkami organizacji przeważnie byli kollaboracjoniści.

Rząd N. Funlandii przeciwny federacji z Kanadą

LONDYN, 11. 8. (PAP). Agencja Reutera podaje oświadczenie rządu Nowej Funlandii stwierdzające, że dominium to nie sfederuje się z Kanadą. Ludność Nowej Funlandii wypowiedziała się w przeprowadzonym niedawno referendum większością głosów za federacją, która ma nastąpić 31 marca 1949 r.

RADA brytyjsko-amerykańska narzędziem ekspansji USA

MOSKWA, 11. 8. (PAP). Dziennik „Trud" charakteryzuje projekt utworzenia „brytyjsko - amerykańskiej rady konsultacyjnej", której celem jest badanie możliwości zwiększenia wydajności przemysłu brytyjskiego jako amerykański plan opanowania przemysłu Wielkiej Brytanii.

Dziennik stwierdza, że nawet z oględnych wypowiedzi **Crippsa** wynika, iż rada ta będzie narzędziem ekspansji amerykańskiej w brytyjskim życiu gospodarczym. Jest to nie tylko próba opanowania przemysłu brytyjskiego przez monopole USA w sposób nie praktykowany dotychczas ale również próba dalszej ofensywy przeciwko masom pracującym Wielkiej Brytanii.

Anglia i Stany Zjednoczone sabotują działalność komisji rozbrojeniowych ONZ

NOWY JORK, 11.8. (PAP) We wtorek Komisja Rady Bezpieczeństwa do sprawy zbrojeń tzw. umownych przystąpiła na posiedzeniu publicznym do rozpatrzenia referatu swego komitetu redakcyjnego.

Referat zawiera rezolucję brytyjską przyjętą 26. lipca przez Komitet pod naciskiem delegacji amerykańskiej 9 głosami przeciwko 2. Rezolucja ta paraliżuje de facto pracę Komisji w kierunku wykonania rezolucji Generalnego Zgromadzenia w sprawie redukcji i uregulowania zbrojeń z dn. 14 grudnia 1946 r.

Rezolucja brytyjska w sztuczny sposób uzależnia redukcję zbrojeń i sił zbrojnych od utworzenia sił zbrojnych ONZ, jak również od wprowadzenia międzynarodowej kontroli energii atomowej, od opracowania systemu „gwarancyj" i nawet od zawarcia traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią.

Podczas omawiania referatu na posiedzeniu Komisji, przedstawiciel ZSRR **Malik** złożył obszerną deklarację, w której poddał krytyce stanowisko delegacji brytyjskiej i amerykańskiej oraz szczegółowo **uzasadnił** propozycje radzieckie, przedstawione przezeń poprzednio na posiedzeniu komitetu redakcyjnego.

WYSTĄPIENIE MANUILSKIEGO

Następnie zabrał głos delegat Ukrainy — **Manuilski.** Stwierdził on, że propozycja radziecka o powszechnej redukcji i o uregulowaniu zbrojeń, złożona przez ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego **Mołotowa** dnia 26 października 1946 r. spotkała się z gorącym poparciem światowej opinii publicznej i dnia 14 grudnia 1946 r. po dyskusji została jednomyślnie przyjęta przez Generalne Zgromadzenie. Przedstawiając swą propozycję o powszechnej redukcji i o uregulowaniu zbrojeń, rząd radziecki miał na oku zbrojenia wszelkiego rodzaju włączając w to broń atomową, która podlegała zakazowi i usunięciu ze zbrojeń narodowych, jako broń masowego niszczenia, jako broń przeznaczoną nie do obrony, lecz do agresji.

Manuilski podkreślił, że podczas gdy w komisjach delegaci USA deklarowali gotowość USA do wykonania decyzji Zgromadzenia, odpowiedzialni amerykańscy mężowie stanu i działacze wojskowi oświadczyli, że Stany Zjednoczone nie mogą się zgodzić na żadne ograniczenie swych zbrojeń, że broń atomowa powinna pozostać w składzie zbrojeń armii amerykańskiej. Podczas gdy rząd radziecki dokonywał demobilizacji jednego rocznika za drugim i koncentrował wszystkie swe siły na pokojowej odbudowie gospodarczej — do Kongresu USA wpływały żądania nowych miliardów na zbrojenia i Kongres miliardy te asygnował.

W obliczu tych faktów — stwierdził delegat ukraiński — delegacja USA nie zdoła zrzucić z siebie odpowiedzialności za fiasco pracy komisji atomowej i komisji do zbrojeń umownych.

Następnie Manuilski przeprowadził szczegółową krytyczną analizę rezolucji brytyjskiej, przedstawionej Komisji i w oparciu o szereg niezbitych faktów wykazał, że rezolucja ta zmierza praktycznie do sparaliżowania rezolucji Generalnego Zgromadzenia ONZ o powszechnej redukcji zbrojeń.

Na zakończenie Manuilski oświadczył, że praca Komisji w kierunku zredukowania i uregulowania zbrojeń powinna być kontynuowana z tym, że do kompetencji komisji należy włączyć zakaz broni atomowej i zniszczenie zapasów bomb atomowych.

MOCARSTWA ZACHODNIE utrudniają prace Komitetu Centralnego Konferencji Dunajskiej

BELGRAD, 11. 8. (PAP). W dniu 9 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Centralnego, wyłonionego przez konferencję dunajską w celu szczegółowego rozpatrzenia i opracowania projektu nowej konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Na początku posiedzenia Komitet przyjął propozycję radziecką o tym, ażeby wszystkie obrady były dostępne dla przedstawicieli prasy i publiczności z wyjątkiem tych wypadków, gdy uznane zostanie za konieczne zastosowanie innego trybu. Po tym Komitet przeszedł do rozpatrzenia wstępu do radzieckiego projektu konwencji, lecz delegaci amerykański i francuski oświadczyli, iż mają zamiar zgłosić poprawki do tej części projektu i zażądali odroczenia obrad w tej kwestii w celu umożliwienia im przygotowania tych poprawek.

W dyskusji, która wywiązała się na ten tetmat, przedstawiciel Francji wysunął szereg sprzecznych propozycji co do dalszej procedury i do tego stopnia uwikłał się w tych sprzecznościach, że w końcu głosował przeciwko własnej propozycji, odroczenia debat nad projektem radzieckim do następnego posiedzenia.

Delegat radziecki występując w dyskusji, podkreślił, iż należy zapewnić normalny przebieg prac Komitetu i unikać w przyszłości podobnej sytuacji, która powoduje jedynie opóźnianie działalności konferencji. Przedstawiciel ZSRR wysunął żądanie, aby delegacje przygotowywały swe poprawki w ustalonym terminie i aby na następnym posiedzeniu Komitet mógł już przystąpić do konkretnego rozpatrzenia projektu konwencji.

W wyniku dyskusji nad żądaniami delegatów amerykańskiego i francuskiego, Komitet stracił napróżno jeden dzień. W kołach dziennikarskich podkreśla się w związku z tym, że jest to skutek taktyki mocarstw zachodnich, które pod różnymi pretekstami natury formalnej, starają się przeciągnąć prace konferencji.

Rocznica proklamowania rządu ludowego w Grecji

PARYŻ, 11.8. (PAP). Rozgłośnia wolnej Grecji przypomina, że w dniu 10 bm. naród grecki na terenach wyzwolonych obchodzi pierwszą rocznicę proklamowania rządu ludowego. W dniu tym w roku 1947 gen. Markos w imieniu naczelnego dowództwa armii demokratycznej opublikował pierwszy akt o charakterze konstytucyjnym. Jednocześnie naczelne dowództwo armii demokratycznej wzięło na siebie odpowiedzialność sprawowania rządów do dnia ukonstytuowania się tymczasowego rządu demokratycznego w Grecji.

Komunikat radiowy zaznacza, że data ta jest początkiem nowego okresu historii ludu greckiego, który odtąd stał się rzeczywistym panem własnego kraju. Komunikat przytacza hasło, ogłoszone przez naczelne dowództwo, które brzmi: **„Cała władza pochodzi od ludu, jest wykonywana przez lud dla jego dobra".**

W pierwszą rocznicę utworzenia władzy ludowej w Grecji — podkreśla w zakończeniu rozgłośnia wolnej Grecji — cała ludność rejonów wyzwolonych jest skupiona wokół armii demokratycznej i z większym jeszcze entuzjazmem gotowa jest ponieść wszelkie ofiary dla zwycięstwa demokracji ludowej na całym terytorium Grecji.

Fala protestów i strajków przeciwko planowi min. Reynaud

(Dokończenie ze str. 1-ej).

W tym zaś wypadku trzeba sobie powiedzieć: **skończmy z uchwałami londyńskimi i weźmy za podstawę do dyskusji uchwały warszawskie.** Gdyby rząd wystąpił z podobną inicjatywą, na pewno nie miałby kłopotu z węglem i nie musiałby go sprowadzać z Ameryki. Jest bowiem w pobliżu nas dużo węgla, do którego mamy prawo".

W dalszym ciągu **Billoux** oświadczył: „Chcąc podnieść Francję, powinniśmy współpracować ze wszystkimi krajami świata, w szczególności zaś z krajami Europy Wschodniej, o czym nie mówi się ani słowa. Dokąd to mamy eksportować nasze towary? Czy do Indii i Australii? Przecież ani Ameryka, ani Wielka Brytania nas tam nie dopuszczą. Możemy znaleźć bliżej poza strefą dolarową i szterlingową, rynki wymiany dla naszych produktów.

W interesie Francji leży współpraca handlowa z takimi krajami jak Polska, Czechosłowacja, Bułgaria czy Rumunia, które znajdują się w pełni rozwoju. Niektórym trzeba było 20 lat czasu, ażeby stwierdzić, że Związek Radziecki stał się wielkim krajem przemysłowym. Ileż to lat trzeba będzie wam, którzy pchacie Francję ku przepaści, ażeby uznać odbudowę i rozwój demokracji ludowych?".

Deputowany **Gaston Auguet** oświadczył m. in.: „Nie jest prawdą jakoby nasza sytuacja finansowa i gospodarcza była aż tak poważna, że nie możemy jej polepszyć inaczej jak wyrzekając się naszej niepodległości narodowej.

Nieprawdą jest, że nie istnieją żadne rozwiązania poza planem Marshalla. **Takie kraje jak Polska, bardziej zniszczone niż Francja dźwigają się szybko bez dolarów i bez pomocy amerykańskiej.** Dzięki normalnym stosunkom handlowym z krajami środkowej i wschodniej Europy możemy znaleźć stałe rynki zbytu.

POPRAWKI DO PROJEKTU

PARYŻ, 10. 8. (PAP). Po zakończeniu w poniedziałek po południu ogólnej dyskusji nad planem pełnomocnictw dla ministra Reynaud, Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do rozpatrywania poszczególnych artykułów projektu ustawy. Z chwilą rozpoczęcia wtorkowej debaty popołudniowej, przyjęta już była połowa projektu.

W sprawie artykułu 5-tego, stanowiącego główny punkt sporu między rządem a parlamentem, osiągnięto kompromis. Według nowego brzmienia artykułu 5-go, rząd nie może zmieniać wymiaru podatków drogą dekretu. W kołach parlamentarnych stwierdza się jednak, że ograniczenie to można w praktyce obejść.

Wobec dojścia do kompromisu w sprawie artykułu 5-go, przejście projektu Reynaud uchodzi za pewne.

Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego uchwaliła szereg istotnych poprawek do projektu Reynauda. W związku z artykułem 1-ym przyjęto zasadę, że zwolnienia urzędników nie mogą być w sprzeczności ze statutem urzędniczym. Odnośnie artykułu 2-go uchwalono, że żadne przedsiębiorstwo znacjonalizowane nie może być przekształcone w towarzystwo mieszane z udziałem kapitałów prywatnych, bez uchwały parlamentu. Do końca bież. roku rząd ma wnieść projekt statutu przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Artykuły 3-ci i 4-ty ograniczone zostały w ten sposób, że świadczenia ubezpieczalni społecznej nie mogą być zmniejszone, zaś przepisy mogące stanowić pretekst do ograniczenia praw strajkowych, zostały uchylone.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ BLUMA

„Humanite" podkreśla, że bez Bluma, nie istniałby rząd Andre Marie. Bez Bluma nie dyskutowanoby dziś projektu nadzwyczajnych pełnomocnictw. Blum zajmuje w gruncie rzeczy to samo stanowisko klasowe, co gaullistowskiej RPF. Tak on, jak i oni bronią pozycji klasowych wielkiego kapitału amerykańskiego.

GŁOSY PRASY o rozmowach moskiewskich

LONDYN, 11. 2. (PAP). Dzienniki londyńskie wyrażają przekonanie, że przedstawiciele mocarstw zachodnich odbędą jeszcze dalsze konferencje z ministrem Mołotowem. Podkreśla się, że minister Mołotow pragnie omówienia całokształtu problemu niemieckiego, podczas gdy reprezentanci państw zachodnich dążą przede wszystkim do tego, aby poprawić swą pozycję w Berlinie.

„Daily Worker" przypomina, że przed kilkoma miesiącami państwa zachodnie miały okazję wszczęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim. Okazja ta wyłoniła się podczas wymiany not między Bedell Smithem a ministrem Mołotowem. Lecz rządy mocarstw zachodnich odrzuciły tę okazję. Zamierzały one najpierw wprowadzić w życie w całej pełni plan Marshalla, rozbudować system sojuszów między państwami zachodnimi i Stanami Zjednoczonymi, a następnie dopiero przystąpić do rozmów ze Związkiem Radzieckim. W związku z tym rządy krajów zachodnich zharmonizowały pod batutą Waszyngtonu swą politykę w Europie zachodniej i w Niemczech zachodnich. Prowadziły one akcję jednostronną, ignorując stanowisko Związku Radzieckiego i jego sojuszników.

Plan amerykański okazał się jednak planem nierealnym. Odbudowa gospodarcza Europy zależna jest nie od pomocy zagranicznej, lecz przede wszystkim od rozwoju handlu między Europą wschodnią, a zachodnią. Plan Marshalla, jako plan odbudowy Europy — zawiódł w zupełności. Narody europejskie niedwuznacznie dały do zrozumienia, że dobrowolnie nie wezmą udziału w anglo - amerykańskiej grze, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i godzącej w interesy Europy.

W tej syutacji — pisze „Daily Worker" — nie mają racji ci publicyści i politycy, którzy przeciwstawiają się ustępstwom ze strony mocarstw zachodnich na rzecz Związku Radzieckiego. Nie o ustępstwa w ścisłym tego słowa znaczeniu chodzi, lecz o naprawienie błędów, popełnionych w przeszłości. Ci, którym droga jest sprawa pokoju, powinni zorganizować kampanię i domagać się, aby rozmowy moskiewskie były prowadzone na zasadzie dobrej woli, zgodnie z obowiązującymi układami międzynarodowymi.

RZYM, 11.8. (PAP). **„Unita"**, komentując przebieg rozmów moskiewskich, przypomina, że rząd polski wystosował notę do Francji, w której podtrzymuje swój protest przeciwko jednostronnej akcji mocarstw zachodnich w Niemczech.

Narady londyńskie

LONDYN, 11. 8. (PAP). Jak donosi agencja Reutera, ambasador Stanów Zjednoczonych Lewis Douglas odwiedził we wtorek Foreign Office, by omówić z ministrem spraw zagranicznych Bevinem raport otrzymany w nocy z Moskwy na temat spotkania między przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich, a ministrem spraw zagranicznych Mołotowem.

W celu omówienia raportu spotkali się również ambasador francuski Massigli i S. William Strang. W londyńskich kołach dyplomatycznych nie przewiduje się, by nowe uzgodnione instrukcje trzech mocarstw zachodnich zostały przekazane przedstawicielom tych mocarstw w Moskwie przed środą.

Seria prowokacji faszystów greckich

Wojska ateńskie naruszają granicę albańską

BELGRAD, 11. 8. (PAP). Albańska agencja telegraficzna podaje komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych o nowym wypadku pogwałcenia granicy grecko - albańskiej przez monarcho - faszystów greckich. Z komunikatu tu wynika, że w ostatnich dniach oddział wojsk ateńskich w liczbie 150 osób przedostał się na terytorium albańskie w pobliżu Kamenik. Albańska straż pograniczna zmusiła jednak monarcho - faszystów do wycofania się na terytorium Grecji.

Rząd południowej Wirtembergii podał się do dymisji

BERLIN, 11.8. (PAP). Rząd prowincji południowej Wirtembergii - Hohenzollern (francuska strefa okupacyjna) podał się do dymisji. Dymisja ta ma być wyrazem protestu przeciwko demontowaniu fabryk produkcji pokojowej przez francuskie władze okupacyjne.

W kołach dziennikarskich Berlina podkreśla się, że Francuzi od pewnego czasu prowadzą intensywny demontaż fabryk niemieckich w swojej strefie. Liczą się oni z tym, że po utworzeniu „Trizonii", tj. po wcieleniu strefy francuskiej do Bizonii, Francuzi utracą wpływy w swojej strefie i nie będą mogli wywozić maszyn i towarów do Francji bez zgody Amerykanów. Tym się tłumaczy, że Francuzi z tak wielkim pośpiechem demontują fabryki. Wskazuje się na to, że Francuzi demontują fabryki produkcji pokojowej, które mogłyby stanowić konkurencję dla przemysłu francuskiego. Zakłady przemysłu zbrojeniowego, mimo oficjalnych enuncjacji, nie zostały dotychczas zdemontowane, czego dowodem były ostatnie eksplozje zakładów I. G. Farben w Ludwigshafen.

Prace nad konstytucją niemiecką przedłużają się

FRANKFURT, 11. 8. (PAP). — We wtorek na zamku Herren-Chiemsee w Bawarii rozpoczęły się obrady tzw. przygotowawczej komisji konstytucyjnej. Konferencja ta została zwołana dla zachowania pozorów prestiżowych władz okupacyjnych mocarstw zachodnich i ma za zadanie realizowanie uchwał londyńskich w sprawie utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego. W naradach bierze udział 11 przedstawicieli poszczególnych krajów niemieckich w strefach zachodnich oraz przewodniczący tzw. parlamentu miejskiego w Berlinie, dr Suhr.

Z komunikatu półoficjalnego organu okupacyjnych władz brytyjskich „Die Welt" wynika, że prace przygotowawcze nad uchwaleniem tymczasowej konstytucji dla Niemiec zachodnich przeciągną się do końca października. Jak wiadomo, według zaleceń londyńskich, zachodnio - niemieckie separatystyczne Zgromadzenie Narodowe miało zebrać się celem uchwalenia konstytucji do dnia 1 września.

Według opinii miejscowych kół politycznych, tak znaczne przesunięcie terminu prac przygotowawczych komisji konstytucyjnej jest potwierdzeniem krążących pogłosek, że rozmowy moskiewskie spowodują poważne zahamowanie tempa realizacji uchwał londyńskich.

Henryk Banasiewicz - Kwiatkowski

żołnierz armii podziemnej z czasów okupacji, plutonowy W. P., członek P.P.R. i Z.M.P, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Otwocku, dnia 8 sierpnia 1948 r., przeżywszy lat 20.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym w Otwocku w środę, dn. 11 sierpnia br., o godz. 9-ej rano, po czym nastąpi wyprowadzenie na cmentarz miejscowy.

Kolegów i przyjaciół zmarłego zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE

2507-G

18 tys. robotników i inżynierów odznaczono w ZSRR

MOSKWA, 11. 8. (PAP). Z okazji „Święta Górnika" minister przemysłu węglowego rejonów zachodnich ZSRR odznaczył za zasługi w odbudowie Zagłębia Donieckiego 18.000 robotników i inżynierów.

Robotnicy włoscy nie chcą ładować broni dla faszystów greckich

RZYM, 11. 8. (PAP). W Taranto trwa w szerokich masach robotniczych wzburzenie wywołane faktem, że okręt greckiej marynarki wojennej przybył do tego portu, by załadować broń dla faszystowskiego rządu greckiego. Robotnicy arsenału strajkują na znak protestu już od 48 godzin. Do strajku przyłączyli się robotnicy różnych fabryk.

Okręt grecki stoi na kotwicy o kilometr od wybrzeża. Policja otoczyła port. Krążą pogłoski, że załadowanie okrętu odbędzie się za pośrednictwem łodzi marynarki wojennej, aże by uniemożliwić jakąkolwiek interwencję robotników.

Zwyżka cen prod. żywnościowych w Anglii

LONDYN, 11. 8. (PAP). Według oficjalnych danych, ceny produktów żywnościowych w Anglii w porównaniu z czerwcem roku 1947 wzrosły o 13 proc.. Ogólny wskaźnik cen w porównaniu z tym okresem wynosi obecnie 110.

Podwyższenie racji chleba na Węgrzech

BUDAPESZT, 11. 8. (PAP). Dekretem rządu węgierskiego dzienna racja chleba zostaje podwyższona z dniem 15 bm. z 20 do 25 deka dziennie. Zwiększa się również przydział mąki na kartki. Należy dodać, że 25 deka jest normą ustaloną dla każdego mieszkańca, ale robotnicy fizyczni, zależnie od rodzaju pracy, otrzymują specjalne dodatkowe przydziały. Zarządzenie o zwiększeniu racji chleba pozostaje w związku z dobrymi urodzajami.

Głód w Chinach Czang-Kai-Szeka

MOSKWA, 11.8. (PAP). Jak donoszą z Szanghaju, w wielu miejscowościach w zachodniej części prowincji Hunan wybuchły rozruchy spowodowane głodem. W miejscowości Sin - Lin i Ukan tłumy głodnej ludności zawładnęły urzędami, domagając się wydania ryżu.

Władze Izraela zwolniły 3-ch spośród 5-ciu aresztowanych Anglików

LONDYN, 11. 8. (PAP). Jak komunikuje z Tel Avivu agencja Reutera, władze Izraela zwolniły trzech z 5 zatrzymanych przed paru tygodniami Anglików, stojących pod zarzutem uprawiania akcji szpiegowskiej w Jerozolimie. Sprawa pozostałych dwóch Anglików ma być rozpatrzona w przeciągu 10 dni.

Nowy typ maszyny rolniczej w ZSRR

MOSKWA, 11. 8. (PAP). Znany uczony radziecki, agrobiolog Wasilenko, występując podczas obrad sesji Akademii Nauk Rolniczych w Moskwie stwierdził, że radziecka teoria budowy maszyn rolniczych, łącząca harmonijnie przesłanki nauk technicznych z wymaganiami agrobiologii, przyczyniła się do stworzenia nowych udoskonalonych typów maszyn rolniczych, które górują znacznie nad maszynami używanymi na Zachodzie.

Prof. Wasilenko podkreślił, że na całym świecie znanych jest obecnie około 2 tysięcy typów pługów, ale różnorodność ta nie jest podyktowana względami naukowymi, lecz tylko konkurencją. Agronomia w USA nie jest powiązana z biologią i kombajny amerykańskie nie są oparte na zasadach naukowych. W Związku Radzieckim skonstruowano kombajn nowego typu „Staliniec 6", oparty na zasadach agrobiologii. Prowadzone są obecnie próby stosowania nowego kombajna, który jednocześnie wykonuje prace żniwne z natychmiastowym przeoraniem gleby

ZARZĄDZENIE w sprawie dostaw nawozów dla mało- i średniorolnych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządziło, w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, by gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", prowadzące w terenie sprzedaż nawozów sztucznych pod siew jesienny, sprzedawały nawozy w okresie do 1 września wyłącznie mało- i średniorolnym gospodarzom, posiadającym nie więcej, niż 12 ha ziemi.

Po 1 września nawozy sztuczne sprzedawane będą wszystkim zainteresowanym, niezależnie od wielkości posiadanych gospodarstw. Sprzedaż jest zupełnie wolna, nie ograniczona żadnymi rozdzielnikami, ani przydziałami.

W akcji sprzedaży jesiennej zachowane zostały ceny, obowiązujące w poprzednim sezonie. Jest to tym bardziej korzystne dla rolników, że ceny zboża ustalono na poziomie prawie nie odbiegającym od wysokich cen przednówkowych.

WSPÓŁPRACA, KTÓRA WZMACNIA naszą gospodarkę

Umowa polsko-radziecka o kredytowych dostawach urządzeń przemysłowych na sumę 450 milionów dolarów, zawarta w styczniu br. jest pierwszą tego rodzaju umową w naszych dziejach. Nie mieliśmy dotychczas układów przewidujących dostawę tylu i tak ważnych urządzeń inwestycyjnych — na tak dogodnych dla nas warunkach. Nie mieliśmy i nie mogliśmy mieć w ciągu całego okresu międzywojennego umowy międzynarodowej, zapewniającej tak poważny wzrost naszych sił produkcyjnych i to w gałęziach gospodarczych decydujących o potędze kraju: w hutnictwie, w przemyśle metalowym, w energetyce, w przemyśle budowlanym itd.

Żaden kraj kapitalistyczny nie jest zainteresowany we wzroście potęgi innego kraju. Na odwrót, wilcze prawa rządzące społeczeństwem kapitalistycznym wymagają utrzymania krajów słabszych w zależności, hamowania ich rozwoju gospodarczego, — a już w żadnym razie nie dopuszczają do rozwoju podstawowych gałęzi ciężkiego przemysłu w tych krajach.

Umowa inwestycyjna polsko-radziecka jest też wynikiem zupełnie odmiennych stosunków, możliwych tylko między krajami niekapitalistycznymi. Związek Radziecki, jako państwo socjalistyczne pomaga nam w rozwoju naszej siły gospodarczej, pomaga w uprzemysłowieniu Polski, w rozwoju naszego hutnictwa, metalurgii, energetyki i innych kluczowych gałęzi gospodarczych. Umowa inwestycyjna jest najsilniejszym, ale bynajmniej nie jedynym, dowodem takiego właśnie ustosunkowania się Związku Radzieckiego do potrzeb jego sojuszników.

Jak odbywa się realizacja umowy polsko-radzieckiej? Dyrektor Departamentu Traktatów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, minister pełnomocny Różański poinformował opinię publiczną w wywiadzie ogłoszonym w dniu wczorajszym, że półroczny okres dzielący nas od chwili podpisania umowy został całkowicie wykorzystany. Dokonano w tym czasie wielu niezwykle ważnych prac przygotowawczych, opracowano i uzgodniono zasadnicze warunki dostaw i ustalono formy organizacyjne, gwarantujące ich wykonanie. Wszystko to wymagało opracowania wielu zagadnień ekonomicznych i technicznych, wielu prac poszukiwawczych i badawczych. Większość tych prac została już wykonana.

Prace nad wieloma projektami dobiegają już końca. Niektóre dostawy nie wymagające specjalnych prac projektowych i przygotowawczych już nadeszły do Polski.

Co cechuje dotychczasowe prace nad wykonaniem polsko-radzieckiej umowy inwestycyjnej? Cechuje je niezwykle poważny i przychylny stosunek techników i ekonomistów radzieckich do naszych potrzeb i gotowość udzielenia przemysłowi polskiemu najdalej idącej pomocy. Przedstawiciele naszych centralnych zarządów przemysłowych, którzy przebywają w Związku Radzieckim od kwietnia br. wyjaśnili już szereg istotnych zagadnień dotyczących obiektów przemysłowych, jakie mają powstać w ramach umowy. Zarysowują się już realne kontury przyszłego giganta naszego ciężkiego przemysłu, — huty której zdolność produkcyjna przewyższać będzie zdolność produkcyjną wszystkich istniejących dziś w Polsce hut. Należy podkreślić, że będzie to huta nietylko największa, ale i najlepiej i najbardziej nowocześnie wyposażona.

Nasi działacze gospodarczy zapoznali się z wielkimi osiągnięciami technicznymi i gospodarczymi Związku Radzieckiego. Fakt ten będzie miał wielkie znaczenie dla rozwoju całego naszego przemysłu. Kontakty nawiązane przez naszych techników z przedstawicielami przodującej techniki radzieckiej nie mają charakteru jednorazowego, dorywczego. Jest to początek stałej współpracy nad realizacją umowy, której czas trwania obliczony jest do roku 1956. Przewiduje się, że większa grupa polskich inżynierów, techników i robotników wyjedzie do Związku Radzieckiego dla zapoznania się z procesami pracy w tamtejszych zakładach przemysłowych. Do Polski przyjedzie grupa specjalistów ze Związku Radzieckiego, która pomoże nam w montowaniu i uruchomieniu planowanych nowoczesnych obiektów przemysłowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jakość i tempo prac projektowych wykonywanych dla nas przez specjalistów radzieckich. Pracami tymi zajmują się wybitni znawcy zagadnień technicznych, w tej liczbie również i członkowie Akademii Nauk. Projekty wykonywane są szybciej i dokładniej ,aniżeli analogiczne prace w krajach zachodnich.

Wszystko to gwarantuje ścisłe i terminowe wykonanie układu, który przyczyni się do stopniowej likwidacji naszych wiekowych zaniedbań w rozwoju gospodarczym.

J. Kowalewski

RZĄD gen. FRANCO szykuje nową zbrodnię

Do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie wpłynął apel przedstawicieli Hiszpańskiego Związku Zawodowego Pocztowców, wzywający do protestu przeciwko szykowaniu nowej zbrodni rządu gen. Franco wobec Jose Satua, generalnego sekretarza Związku Radiotelegrafistów Hiszpańskich i członka Krajowego Komitetu Unii Hiszpańskiej (U.G.T.).

Działacze ruchu zawodowego w Hiszpanii donoszą, że Jose Satua ma stanąć przed Trybunałem Wojskowym za swą działalność w obronie interesów mas pracujących. Odmówiono mu prawa wyboru obrońcy, co we frankistowskiej Hiszpanii oznacza śmierć.

Jose Satua wpadł w ręce frankistowskich oprawców 11 maja 1947 r., w chwili, gdy pracował nad reorganizacją podziemnych związków zawodowych, organizacji, które walczą o oswobodzenie Hiszpanii spod jarzma faszystowskiego.

W związku z niebezpieczeństwem, grożącym Satui KCZZ wysłała do generalnego dowódcy 1-go okręgu w Madrycie telegram następującej treści:

„Jose Satua, sekretarz generalny Związku Zawodowego Radiotelegrafistów Hiszpańskich ma stanąć przed Trybunałem Wojskowym. Gorącemu patriocie, wiernemu synowi klasy robotniczej Hiszpanii odmówiono nawet prawa wyboru obrońcy.

W imieniu trzech milionów związkowców Polski K.C.Z.Z. protestuje przeciw pogwałceniu elementarnych praw człowieka i obywatela.

Domagamy się przyznania obrońcy z wyboru J. Satui.

Domagamy się uwolnienia Jose Satui".

UCHWAŁA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO Literatów Polskich w sprawie Palestyny

Dnia 15. VI. plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Lit. Pol. powzięło uchwałę następującej treści:

Cały świat postępowy śledzi z napiętą uwagą i przejęciem tragiczne wypadki rozgrywające się w Palestynie, która została wydana na łup przemocy i gwałtu.

W Palestynie leje się od kilku miesięcy krew umęczonego narodu żydowskiego, którego rozbitki ocalałe z niewidzianej w historii rzezi szukają schronienia we własnej ojczyźnie. Zdawało się, że po wymordowaniu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i krematoriach sześciu milionów Żydów europejskich nie znajdzie się na świecie państwo, które by odmówiło narodowi żydowskiemu prawa do budowania własnego państwa, prawa, które jest fundamentalnym dobrem każdego narodu. Prawa tego domaga się martyrologia Żydów, domagają się sprawiedliwość dziejowa i sumienie świata.

Rzeczywistość przekreśliła jednak rachuby ludzi dobrej woli. Państwo Izrael zostało haniebnie zdradzone przez imperializm angielski, który skazał Żydów palestyńskich na zagładę. Dla ratowania swych interesów Wielka Brytania przefrymarczyła losy narodu żydowskiego. W obronie młodego państwa żydowskiego podniosły się głosy oburzenia i protestu wszystkich państw demokratycznych, ze Związkiem Radzieckim na czele, postępowych organizacji i związków oraz wybitnych intelektualistów. Nie możemy również milczeć i my. Związek Zawodowy Literatów Polskich przyłącza się z całą stanowczością do akcji podjętej w obronie słusznych praw społeczności żydowskiej w Palestynie i wyraża swą solidarność z bohaterską postawą żydowskich bojowników walczących o wolność i suwerenność swego państwa. My Polacy, którzyśmy byli naocznymi świadkami przekraczającej wyobraźnię ludzką eksterminacji Żydów w naszym kraju, najlepiej rozumiemy i uznajemy tęsknotę Żydów do własnego domu i do spokojnego życia. Rozumiemy, ponieważ cierpieliśmy wspólnie z nimi w Oświęcimiu i na Majdanku, walczyliśmy razem ramię przy ramieniu przeciwko niemieckiemu okupantowi i patrzyliśmy na bohaterskie powstanie warszawskiego ghetta.

Nie można i nie wolno dopuścić do zdławienia młodego państwa w którym wykuwają się nowe, postępowe formy życia społecznego. Nie możemy patrzeć obojętnym wzrokiem na zagładę ośrodka skupiającego już teraz najwybitniejszych żydowskich pisarzy, muzyków, artystów i uczonych, którzy wzbogacili kulturę światową niejedną twórczą myślą. Nie wolno nam milczeć gdy ważą się losy najbardziej wysuniętej na wschód placówki kultury europejskiej. Jesteśmy przekonani, że Żydzi potrafią sami dojść do porozumienia z postępowymi elementami arabskimi i bez pomocy opiekunów położyć fundament pod trwały pokój i szczęśliwy rozwój swej ojczyzny.

Wierząc w zwycięstwo sprawiedliwości nad przemocą, postępu nad gwałtem, przesyłamy pozdrowienia dla walczącego Izraela i życzenia jak najszybszego przyjęcia go do rodziny państw demokratycznych.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Lit. Polskich

NA MARGINESIE

Pan ZELLERBACH stawia veto

Włochy — jak wiadomo — nie są krajem samowystarczalnym ani pod względem żywnościowym, ani pod względem surowców przemysłowych toteż zmuszone są od dawna sprowadzać niezbędne artykuły deficytowe z krajów zagranicznych.

Konieczność, niewątpliwie przykra, ale ugiąć się przed nią trzeba i gospodarować w taki sposób, by wzmożony eksport pokrywał albo i przewyższał wydatki importowe. Tę konieczność rozumie nawet reakcyjny, proamerykański rząd de Gasperiego, czego dowodem ogłoszenie komunikatu oficjalnego w sprawie importu polskiego węgla i rumuńskiej nafty za włoskie samochody.

Ledwie jednak komunikat ten podany został do wiadomości publicznej, odezwał się z wyżyn swego „kontrolnego" stolca pan JAMES ZELLERBACH, generalny plenipotent firmy „marshallowskiej" na Włochy. „Veto"! — wykrzyknął p. Zellerbach — „nie pozwalam!" ... Dlaczego? ... Ponieważ dwustronna „umowa włosko - amerykańska o wykonaniu planu Marshalla zakazuje Włochom pewnych form handlu zagranicznego".

W związku z tym zakazem p. Zellerbacha, dziennik rzymski „Il Paese" („Kraj") zauważył nie bez melancholii: „Plan Marshalla jest tylko piorunochronem, mającym uchronić Stany Zjednoczone przed kryzysem gospodarczym wywołując jednocześnie kryzys w przemyśle europejskim".

Podzielamy w zupełności tę opinię. Nikt już chyba dziś nie żywi wątpliwości, że w krajach „marshallowskich" rządzą w rzeczywistości nie rządy tych krajów, lecz „gauleiterzy", wyznaczeni przez administrację sławnego „planu". Mogą oni zakazywać „pewnych form handlu zagranicznego", mogą inne formy nakazywać, mogą w ogóle decydować o wszystkim, co związane jest z gospodarką „zmarshallizowanego" kraju.

Jak „zbawienny" jest tego rodzaju system, niech zaświadczy — wśród wielu innych — przykład następujący: Na posiedzeniu włoskiej Rady Ministrów zapadła w tych dniach uchwała o podwyższeniu cen na chleb i wyroby mączne. Cena chleba będzie podwyższona z 65 do 110 lirów, zaś cena makaronu z 85 do 125 lirów za kilo. Bagatela! — zwyżka cen tych podstawowych produktów żywnościowych wynosi więc nie mniej niż — 50 proc!...

Tak się dzieje we Włoszech, podobnie dzieje się w pozostałych krajach marshallowskiej „szestnastki", w krajach rządzonych przez de Gasperich, Bevinów, Blumów i Spaaków.

B.D.

Z obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej

MŁODZIEŻ PRACUJĄCA PRAGNIE NAUKI

Dokończenie ze str. 1ej

Propaganda szerzona w USA i Anglii nie pozostawia wątpliwości, iż czyni się tam wszystko, by zatruć umysły ludzi jadem nowej wojny.

Toteż najważniejszym zadaniem wszystkich ludzi pracy, przede wszystkim młodzieży, jest zacięta walka przeciwko podżegaczom wojennym z obozu imperialistycznego, którzy usiłują odwrócić uwagę młodzieży robotniczej od jej interesów klasowych.

4,5 miliona młodzieży kształci się zawodowo

Młodzież radziecka zagwarantowane ma prawo do pracy odpowiednio opłacanej. Młody obywatel może sobie wybrać dowolny zawód, odpowiadający jego życzeniom i zdolnościom. Przygotowanie kadr robotniczych odbywa się w ZSRR na koszt państwa. Zgodnie z planem pięcioletnim, 4,5 miliona młodych robotników otrzyma wykształcenie w szkołach zawodowych; rząd przeznacza na ten cel przeszło 6 miliardów rubli rocznie. Natychmiast po ukończeniu szkoły robotnik otrzymuje pracę w fabryce.

Za pracę swą młodzi robotnicy otrzymują taką samą płacę, jak robotnicy dorośli. Każdy z nich ma możność dokszałcania się w fabryce na specjalnych kursach technicznych, lub w tzw. szkołach stachanowskich. Blisko 22 miliony robotników skorzysta z tych dodatkowych studiów w ciągu bieżącej pięciolatki.

Jakże inaczej jest w niektórych państwach kapitalistycznych, gdzie istnieje dotąd praca niewolnicza i praca przymusowa. Młodzież radziecka popiera gorąco żądania natychmiastowej likwidacji tego stanu rzeczy.

Imperialiści i prawicowi socjalisci przeciw pokojowi i wolności

W chwili obecnej trwa walka demokracji przeciwko reakcji i agresji imperialistycznej. Obóz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele walczy o wolność i niezależność narodów, o zaspokojenie potrzeb mas pracujących, o trwały pokój na całym świecie. Obóz reakcyjny, z imperializmem amerykańskim na czele, usiłuje zdławić dążenia ludów do wolności i demokracji. Ci, którzy kosztem krwi i życia ludzkiego pomnożyli swe kapitały w czasie wojny, chcą wpędzić świat w nową wojnę. W tym celu zawarli sojusz wojskowy z państwami Europy Zachodniej, w tym celu odbudowują militaryzm niemiecki i tworzą w Trizonii przyczółek nowej wojny. Burżuazja europejska zdradza interesy narodowe własnych państw, podporządkowując je magnatom Wall - Street.

Plan Marshalla oznacza uzależnienie gospodarki państw Europy Zachodniej od monopoli amerykańskich, prowadzi on do stagnacji gospodarczej, kryzysu i bezrobocia, do dalszego pogorszenia stopy życiowej robotników.

Prawicowi socjaliści — stwierdza mówca — zdrajcy klasy robotniczej i lokaje imperializmu, usiłują wmówić robotnikom iż bez pomocy amerykańskiej nie uda się pokonać obecnych trudności gospodarczych. Działalność prawicowych socjal - demokratów we wszystkich jej odmianach skierowana jest zawsze przeciwko żywotnym interesom klasy robotniczej i młodzieży robotniczej.

Cały świat wie, iż prawicowi socjaliści uczestniczą w tworzeniu bloku wojskowego państw zachodnio-europejskich oraz w planach rozbicia Niemiec.

Należy ich demaskować i usuwać z szeregów ruchu robotniczego. W walce o pokój, bezpieczeństwo i socjalizm, jedność i solidarność klasy robotniczej są najpewniejszą bronią.

Młodzież robotnicza powinna zjednoczyć i scementować swe szeregi. Trzeba demaskować zdrajców, zwalczać próby odwrócenia uwagi młodzieży od walki klasowej. Jedność i wspólnota działania wszystkich sił demokracji światowej, są najważniejszym narzędziem w walce demokracji przeciwko wrogom pokoju i postępu.

Nie można osiągnąć pokoju i wolności bez walki!

W jedności nasza siła!

Po przemówieniu delegata radzieckiego zabrał głos przedstawiciel młodzieży Wenezueli — Lugo, Rumunii — George Peagu, Algeru — Kraba Hamou, Jugosławii — Stojana Bielajac, Afryki Południowej — Cassien Tadwat, Brazylii — Pedrosa, przedstawicielka młodzieży amerykańskiej, Węgier — Denes Istawin. W imieniu Międzynarodowej Unii Studentów zabrał głos poseł Zenon Wróblewski.

Stwierdził on, że jednym z najważniejszych zadań, jakie stawia przed sobą Międzynarodowa Unia Studentów — jest demokratyzacja wychowania. M. U. S. widzi rozwiązanie tego zagadnienia w jedności wszystkich postępowych sił całego świata. Dlatego też M. U. S. jest i pozostanie członkiem Światowej Federacji Młodzieży Pracującej.

Nie ma kultury bez pokoju

Wraz z hasłem demokratyzacji wychowania M. U. S. wysuwa jednocześnie hasło walki o pokój i lepsze życie. Niemożliwe są bowiem osiągnięcia kulturalne bez trwałego pokoju i polepszenia ogólnych warunków bytu.

W dalszym ciągu referatu mówca przytacza fakty zaniedbywania szkolnictwa w krajach, które prowadzą zbrojenia na wielką skalę, jak np. w Chinach Kuomitangu, w Stanach Zjednoczonych i we Francji. Mówca stwierdza dalej, że niesłychanie niski poziom oświaty jest również w krajach kolonialnych.

W krajach kapitalistycznych prawo do nauki i do pracy, staje się przywilejem pewnych grup młodzieży. M. U. S .musi walczyć przeciwko tej dyskryminacji społecznej, wysuwając postulaty: upowszechnienia szkolnictwa, bezpłatności szkolnictwa na wszystkich szczeblach, zastąpienia szkolnictwa prywatnego szkolnictwem publicznym i rozszerzenia powszechnego nauczania w uczelniach wyższych.

Dążymy do obalenia wszelkiej dyskryminacji

Delegacja M. U. S. uważa, że obok tych zasadniczych postulatów, w karcie praw młodzieży pracującej powinno się znaleźć dążenie do obalenia wszelkiej dyskryminacji w zakładach naukowych, tam gdzie, ze względu na stan majątkowy, rasę, pochodzenie, płeć i religię, ma ona jeszcze miejsce.

Sprawa bezpłatności szkoły nie wystarcza do pełnego zapewnienia równego startu całej młodzieży. Konieczna jeszcze jest pomoc państwa, które stworzyć powinno dostateczną ilość burs i stypendiów oraz dostarczyć niezbędnych naukowych pomocy.

Dalszym, niezwykle ważnym zagadnieniem jest sprawa możliwości zdobywania wykształcenia przez młodzież w czasie pracy. Należy dążyć do rozbudowy szkolnictwa fabrycznego, szkół wieczorowych. Czas nauki powinien być wliczony w czas pracy i tak samo opłacany.

Młodzież w szeregach walczących o pokój

Należy też domagać się specjalnej opieki ze strony państwa dla młodych inwalidów wojennych i tej młodzieży, która uczestnicząc w wielkiej wojnie przeciw faszyzmowi, opóźniła się w nauce. Specjalne szkoły skróconego typu i kursy zawodowe, organizowane tak w miastach, jak i na wsiach, powinny dać możność uzupełnienia tych braków.

Poza tym młodzież pracująca powinna dążyć do zlikwidowania analfabetyzmu w swoich krajach.

„Rozumiemy dobrze, kończy mówca, że tych zagadnień nie można rozwiązać wyłącznie siłami samej młodzieży i że dlatego winniśmy domagać się pomocy państwa i społeczeństwa".

M. U. S. zdając sobie sprawę, że szczególna odpowiedzialność za wykonanie tych żadań spoczywa na nim, pragnie związać swoje siły ze sprawą walki o trwały pokój i lepszy świat. Demokratyczny ruch studencki, związany z całym postępowym ruchem młodzieży, osiągnie wówczas wspólne zwycięstwo.

Podczas przedwczorajszej dyskusji głos zabrała również przedstawicielka młodzieży pracującej Polski, posłanka Jaworska.

Stwierdziła ona, że wyzwolona spod panowania kapitalizmu i obszarnictwa Polska zmienia swe oblicze. W nowym ustroju coraz pełniej urzeczywistniane są prawa, o które walczyła u nas młodzież — prawo do oświaty i prawo do pracy.

Po raz pierwszy w historii polskiego szkolnictwa utworzono szkoły średnie na wsi. Ilość szkół zawodowych wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym z 700 do 3.000. Wzrosła również liczba wyższych zakładów naukowych, do których coraz to łatwiejszy dostęp uzyskuje młodzież robotnicza i chłopska.

Rozbudowujący się przemysł polski zlikwidował zagadnienie bezrobocia wśród młodzieży.

1,5 miliona młodzieży budowniczymi Polski Ludowej

Wielką zdobyczą w przygotowaniu młodzieży do zawodu jest Powszechna Organizacja „Służba Polsce". Brygady „Służby Polsce" pracują przy odbudowie miast i wsi. Obok brygad polskich pracują brygady młodzieży czechosłowackiej, bułgarskiej, duńskiej, norweskiej i szwedzkiej, dzięki czemu we wspólnej pracy pogłębia się przyjaźń i braterstwo postępowej młodzieży.

W wykonaniu planu trzyletniego **bierze udział ponad półtora miliona młodych pracowników.** 130.000 młodych robotników i 100.000 młodych chłopów, włączyło się do ruchu współzawodnictwa pracy.

Ale walka o pełną realizację prawa dokształcania zawodowego jeszcze trwa. Prywatny właściciel fabryki czy warsztatu nie zawsze przestrzega zasady wypłacania młodemu robotnikowi należności za godziny przeznaczone na naukę, istnieje również upośledzenie uczniów - praktykantów, a stare cechowe przepisy w rzemiośle sztucznie przedłużają czas nauki zawodu.

Trwa również walka o poprawę bytu pracującej młodzieży na wsi. Istnieją gospodarstwa zatrudniające siłę najemną, gdzie stosuje się niejednokrotnie wyzysk wobec pracowników. Poprawę warunków bytu mas pracujących na wsi realizujemy przez szeroką akcję spółdzielczości w zakresie zaopatrzenia, zbytu i produkcji.

Na zakończenie pos. Jaworska podkreśla, że nowym wielkim osiągnięciem polskiej młodzieży jest zjednoczenie się demokratycznego ruchu młodzieżowego w Polsce w jeden Związek Młodzieży Polskiej.

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej dokonało się w oparciu o ideały wspólne całej pracującej młodzieży świata, o ideały, które reprezentuje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.

Po Jaworskiej zabrał m. in. głos w dyskusji Murzyn Gueye Latif, reprezentant Afryki Południowej.

Mówca zdał sprawozdanie z niezwykle ciężkiej sytuacji młodzieży afrykańskiej, która nadzieje na wyzwolenie pokłada w walce młodzieży całego świata przeciwko imperializmowi. Straszliwe zacofanie gospodarcze, wyzysk kolonialny, ciemnota ludności, umyślne powstrzymywanie rozwoju przemysłu, prymitywny stan rolnictwa, niesłychany ucisk polityczny i kulturalny — oto straszliwe skutki ustroju kolonialnego, narzuconego Afryce przez imperializm.

Młodzież afrykańska żąda od młodzieży europejskiej — oświadczył mówca — by walczyła o wyzwolenie całej młodzieży bez wyjątku, by zajęła stanowisko w sprawie problemu kolonialnego.

CZYTAJCIE PRASĘ PPR

Komitety współzawodnictwa pracy

Koordynacja wysiłków — Kontrola rozwoju akcji

Zaledwie sześć tygodni upłynęło od powzięcia przez plenum KCZZ uchwały w sprawie współzawodnictwa pracy, — uchwały, która decyduje o przejęciu przez związki zawodowe kierowniczej roli w ruchu współzawodnictwa. W tym stosunkowo krótkim czasie prace nad zrealizowaniem postanowień plenum KCZZ posunęły się daleko naprzód. Utworzono wydział współzawodnictwa przy KCZZ. Opracowano i rozesłano w teren instrukcję, dotyczącą sposobu tworzenia i zakresu działalności Głównych Komitetów Współzawodnictwa Pracy przy zarządach głównych związków zawodowych — i komitetów współzawodnictwa przy radach zakładowych. W najbliższym czasie powstanie Centralny Komitet przy KCZZ.

Ożywiona działalność nie ograniczyła się do przygotowań centralnych. Niemniej energiczną akcję podjęły poszczególne związki zawodowe. I tak powołano już Główne Komitety Współzawodnictwa przy zarządach głównych: Zw. Zaw. Górników, Zw. Zaw. Metalowców, Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Budowlanego, Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Chemicznego, Zw. Zaw. Transportowców i Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Skórzanego. Prace w kierunku zorganizowania tych komitetów są w pełnym toku na terenie pozostałych zarządów głównych związków zawodowych.

Nie od rzeczy tedy będzie zapoznać się ze strukturą i zadaniami, które stoją przed Głównymi Komitetami Współzawodnictwa przy zakładach głównych i — Komitetami Współzawodnictwa przy radach zakładowych.

W skład Głównych Komitetów wchodzą przedstawiciele: zarządu głównego, ważniejszych oddziałów związkowych, partii politycznych, administracji gospodarczych, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników oraz — komitetów młodzieżowego współzawodnictwa. Ponadto członkami komitetów zostają najbardziej zasłużeni przodownicy pracy.

Natomiast w skład komitetów przy radach zakładowych, które są wybierane przez nie w porozumieniu z oddziałami związków, wchodzą przedstawiciele rady zakładowej, kół partyjnych, administracji zakładów pracy, komitetów młodzieżowego współzawodnictwa i personelu technicznego. Zapewniony jest także w tych komitetach udział przodowników pracy.

Komitety Współzawodnictwa Pracy wyłaniają komisje organizacyjne, techniczno - ekonomiczne, popularyzacyjne, wyników i w razie potrzeby — młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Trzeba tu dodać, że każdy zarząd główny tworzy tyle Głównych Komisji Współzawodnictwa, ile zrzesza nowych branż. Tak np.: Zw. Zaw. Metalowców musi powołać Główne Komitety Współzawodnictwa dla przemysłu metalowego i hutniczego.

Zadaniem komitetów jest organizowanie i kierowanie ruchem współzawodnictwa pracy oraz koordynowanie wysiłków wszystkich czynników zainteresowanych bezpośrednio w rozwoju tego ruchu — ze szczególnym uwzględnieniem administracji i związków zawodowych.

Zadania te wypełniają komitety m. inn. przez:

1 Ścisłą współpracę z administracjami przy przygotowaniu technicznych warunków, niezbędnych do rozwoju akcji współzawodnictwa.

2 Opracowywanie — w porozumieniu z ogółem współzawodniczących — zobowiązań ogólnobranżowych, zakładowych i indywidualnych.

3 Dopilnowanie prawidłowego rozwoju akcji współzawodnictwa i — realizowania przyjętych zobowiązań.

4 Dostarczanie — przy pomocy administracji — planów produkcyjnych i finansowych oraz wytyczanie zadań w dziedzinie jakości i kosztów własnych dla każdego zakładu pracy, każdego oddziału, brygady i dla każdego indywidualnego warsztatu pracy.

Ponadto komitety mją na celu i szybkie i systematyczne zestawianie wyników współzawodnictwa, wzbogacanie jego treści i form, popularyzację ruchu, opiekę nad przodownikami oraz arbitraż we współzawodnictwie zespołowym i indywidualnym.

Głównym instrumentem w pracy Komitetów Współzawodnictwa są narady techniczne i wytwórcze dla zespołów współzawodniczących, oddziałów lub całych zakładów. Aby zapewnić akcji współzawodnictwa stałą współpracę inteligencji technicznej, Komitety Współzawodnictwa pozostają w ścisłym kontakcie z branżowymi Stowarzyszeniami Inżynierów i Techników.

Zorganizowane już i organizowane nadal komitety przy zarządach głównych i radach zakładowych stanowią podporę organizacyjną akcji wzmożenia udziału związków zawodowych w ruchu współzawodnictwa. Od sprawnej pracy tych komitetów zależy w dużej mierze szybkie i całkowite zrealizowanie uchwał czerwcowego plenum KCZZ.

m.

Włókniarze polscy

na nowym etapie pracy

Nad sprawami, dotyczącymi życia i pracy trzystutysięcznej rzeszy włókniarzy polskich radziło ostatnio w Łodzi rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego. W obradach udział wzięło ponad stu przedstawicieli oddziałów Związku i największych zakładów przemysłowych z terenu całego kraju. Podstawowymi i zasadniczymi tematami, zarówno referatów, jak i kilkunastogodzinnej dyskusji była treść ostatnich uchwał KCZZ oraz opracowanie nowych udoskonalonych form współzawodnictwa pracy. Wyścig pracy winien być oparty o współzawodnictwo zespołów, w których kierowniczą rolę odegrają indywidualni przodownicy pracy i racjonalizatorzy procesów produkcyjnych.

Nowe formy współzawodnictwa pracy powinny przynieść w konsekwencji wzrost wydajności pracy i wysokości produkcji, jak i jej jakości, a przede wszystkim **wzrost wysokości płac nie tylko dla poszczególnych przodowników, ale dla całych grup pracowniczych.** Tak zorganizowane współzawodnictwo pozwoli na zbiorowe wykorzystanie doświadczeń, ulepszeń i wynalazków, stosowanych do tej pory przez poszczególnych przodowników pracy.

Prezes Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. Burski, który referował powyższy projekt, omówił także dotychczasowe osiągnięcia Związku, przede wszystkim w dziedzinie poprawy warunków bytu i płacy robotników przemysłu włókienniczego. W ciągu krótkiego okresu Związek zawarł z władzami przemysłowymi 6 dodatkowych protokółów do umowy zbiorowej, co pozwoliło na zwiększenie miesięcznej wysokości funduszu płac o 63,5 miliona złotych.

Sekretarz tow. Jędrzejewski, nawiązując do czerwcowych uchwał KCZZ podkreślił, że włókniarze obok górników i metalowców, poszczycić się mogą największymi osiągnięciami w dziele współzawodnictwa pracy. Związki zawodowe nie dołożyły jednak dostatecznej wagi do odpowiedniego wykorzystania doświadczeń obecnych przodowników.

Jednym z referatów, który poruszył również bardzo doniosłe zagadnienie, był referat sekretarza Związku tow. Aniołkiewicza, na temat realizacji ustaw socjalnych i wczasów pracowniczych w przemyśle włókienniczym.

Posłanka Piwowarska omówiła szeroko sprawę podniesienia kwalifikacji kobiet pracujących.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na fakt zbyt małego zainteresowania się Związku sprawami robotników, zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Odpowiadając na interpelacje, przew. Burski stwierdził, że na tym odcinku musi być podjętych szereg stanowczych kroków, zmierzających do ukrócenia wyzysku, stosowanego przez prywatnych właścicieli w stosunku do zatrudnionych oraz do zapewnienia robotnikom przemysłu prywatnego wszystkich zdobyczy socjalnych, jakimi cieszą się pracownicy przemysłu państwowego.

Na zakończenie obrad zgromadzeni przyjęli jednogłośnie rezolucję wykonania rocznego planu produkcyjnego w ciągu 11 miesięcy.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

10 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW

na kierowniczych stanowiskach w przemyśle

W okresie powojennym wysunięto w przemyśle ogółem 10.000 robotników na kierownicze stanowiska. Największa ilość robotników uzyskała awans społeczny w przemyśle węglowym i w przemyśle włókienniczym.

Na ogólną liczbę 2.310 robotników awansowanych w przemyśle włókienniczym — 134 zostało dyrektorami zakładów, 471 — wicedyrektorami, 568 kierownikami działów i 1.637 — majstrami. W przemyśle węglowym 69 robotników zajmuje stanowiska dyrektorów, 37 wicedyrektorów, 503 kierowników działów i 1.748 — majstrów.

POLSKIMI TKANINAMI

interesuje się Turcja

W związku z dużym zainteresowaniem kupiectwa Bliskiego Wschodu naszymi wyrobami tekstylnymi, Biuro Eksportowe Centrali Tekstylnej przygotowuje już specjalne stoisko na tegorocznych Międzynarodowych Targach w Izmirze (Turcja).

Jak wykazały targi w roku ubiegłym, rynek Bliskiego Wschodu poszukuje specjalnie materiałów tkanych w barwne kwiaty, tkanin wsypowych, płócien pościelowych, koronek, aksamitek i wysokich gatunków wyrobów wełnianych. Przez udział w targach w Izmirze Centrala Tekstylna pragnie rozszerzyć obroty towarowe z krajami Bliskiego Wschodu.

Sukces, nie notowany w dziejach filmu polskiego

9 bm. odbyła się w Dyrekcji Filmu Polskiego z udziałem nacz. dyr. inż. Albrechta konferencja prasowa, na której dyrektor programowo - artystyczny dr. B. Lewicki omówił szczegółowo udział Filmu Polskiego w ostatnich festiwalach filmowych w Czechosłowacji.

W festiwalu w Mariańskich Łaźniach i w festiwalu robotniczym w Żlinie, film polski „Oświęcim" („Ostatni Etap"), zdobył dwie najwyższe nagrody. Jest to sukces, nie notowany w dziejach filmu polskiego.

W festiwalu w Mariańskich Łaźniach wzięło udział 18 państw (25 narodów), wyświetlano ogółem 26 filmów długo i 57 krótkometrażowych. Pierwsza nagroda (Grand Prix) przyznana została filmowi polskiemu jednomyślnie.

Dwie dalsze nagrody otrzymały filmy radzieckie: „Zagadnienie rosyjskie" (nagroda Pokoju) i „Opowieść o Ziemi Syberyjskiej" (nagroda Pokoju).

Festiwal w Mariańskich Łaźniach utrzymany był w charakterze dotychczasowych festiwalów filmowych. Natomiast festiwal w Żlinie całkowicie odbiegał od tradycji imprez tego rodzaju. Festiwal ten, urządzony w ośrodku czysto przemysłowym, był przeznaczony dla sfer robotniczych, a także jury składało się wyłącznie z przedstawicieli tych sfer. Festiwal ten, nie mający dotychczas precedensu, był urządzony w olbrzymim — największym w Europie kino - teatrze pod gołym niebem. Pierwszy pokaz filmu polskiego zgromadził ok. 20 tys. widzów. Wyświetlanie filmu poprzedzone było podniesieniem flagi polskiej. Film spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności robotniczej, która manifestowała na cześć Polski.

Festiwal żliński, który był imprezą o charakterze eksperymentalnym, był doskonale zorganizowany i wzbudził wielkie zainteresowanie fachowych kół filmowych.

W obu festiwalach wzięła udział delegacja polska z nacz. dyrektorem Filmu Polskiego inż. Albrechtem na czele.

Festiwale poprzedził w Mariańskich Łaźniach kongres Światowej Unii Filmu Dokumentarnego, na którym Polska odniosła również duży sukces, gdyż jako stałą siedzibę Unii wybrano Warszawę, a sekretarzem generalnym Unii wybrano przedstawiciela Filmu Polskiego dyr. J. Toeplitza.

Z dyskusji, jaka toczyła się w ramach kongresu na temat filmów dokumentarnych wynikało, że Polska posiada znacznie bardziej sprzyjające warunki dla rozwoju filmu dokumentarnego i oświatowego, niż wiele państw zachodnio - europejskich, co przypisać należy temu, że w Polsce Ludowej, podobnie jak w Czechosłowacji, a przede wszystkim w Zw. Radzieckim, produkcja tych filmów — z natury rzeczy nierentownych — jest pod opieką Państwa i nie musi się borykać z trudnościami finansowymi.

*

Jak się dowiadujemy, film „Oświęcim" został już nabyty przez szereg krajów, jak: Szwecję, Norwegię, Francję i Szwajcarię, otrzymano też zapewnienie, względnie propozycję nabycia filmu przez szereg innych krajów, m. in. St. Zjednoczone i Anglię.

Dowiadujemy się też, że w pierwszej połowie września odbędzie się uroczysta premiera filmu „Oświęcim" w Paryżu.

Nowe cukrownie

Podczas kampanii cukrowniczej 1948-49 ruszą dwie nowe cukrownie w okręgu szczecińskim „Kluczew" i „Gryfice". Cukrownie te były całkowicie niemal zniszczone w czasie działań wojennych. Ponieważ uprawa buraków jest na tym terenie bardzo rozpowszechniona, Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego przystąpił do ich odbudowy mimo wysokich kosztów. Koszty odbudowy cukrowni „Gryfice" wyniosą około 400 milionów zł zaś „Kluczew" 600 milionów zł.

GDY TURYSTYKA STAJE SIĘ POTRZEBĄ całego społeczeństwa

Polskie Tow. Tatrzańskie na nowej drodze

Jak już donosiliśmy, odbyły się w Zakopanem w dniach 7 i 8 bm. „Dni Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego", obchód jubileuszowy 75-lecia jego istnienia.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była akademia w sali „Morskiego Oka", w czasie której prezes PTT, wicemin. Władysław Wolski i wiceprezes, rektor Walery Goetel, wygłosili przemówienia, obrazujące dotychczasowe osiągnięcia PTT i wytyczające mu dalsze cele. Odbyła się też piękna wieczornica góralska.

W czasie uroczystości wicemin. Wolski udekorował w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej niektórych zasłużonych działaczy turystycznych wysokimi odznaczeniami państwowymi. I tak, krzyż oficerski Polski Odrodzonej otrzymali: inż. Janusz Chmielowski, nestor i twórca nowoczesnego taternictwa polskiego; dr Mieczysław Orłowicz, zasłużony działacz organizacyjny, autor przewodników i do dziś czynny turysta; prof. Kazimierz Sosnowski, pionier turystyki polskiej w Beskidach; Tadeusz Zwoliński, wybitny badacz grot tatrzańskich, działacz turystyczny i autor popularnych przewodników. Kilka osób — wśród nich dr Jan Dorawski, prezes Klubu Wysokogórskiego i znakomity alpinista oraz mgr Tomasz Wróbel, najczynniejszy działacz turystyczny w Beskidach Śląskich — otrzymało krzyż kawalerski Polski Odrodzonej. Wreszcie kilku znanych działaczy i przewodników górskich — m. in. nestor przewodników, sławny ongiś wilk górski, Jędrzej Marusarz — otrzymało złote krzyże zasługi. **Pośmiertnie odznaczony został krzyżem oficerskim Polski Odrodzonej Józef Oppenheim,** jeden z pionierów narciarstwa i wieloletni ofiarny kierownik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, zamordowany przez bandytów z NSZ.

Tę część obchodu zakończyła sympatyczna wewnętrzna uroczystość PTT: kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych działaczy i pracowników towarzystwa otrzymało z rąk prezesa Wolskiego **honorowe odznaki PTT.**

Zakopane wystąpiło odświętnie, udekorowało domy i ulice. Przez dwa dni „górska stolica Polski" żyła wyłącznie pod znakiem PTT. Ktoś nieświadomy wagi spraw turystycznych, czytając o tych wszystkich wyróżnieniach, mógłby zapytać nieufnie: czy nie za wiele honoru, czy turystyka w istocie zasługuje na tyle względów?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, wystarczy stwierdzić tyle: turystyka jest jedną z bardzo ważnych dziedzin pracy społecznej i praca dla turystyki mogła być raczej hamowana w ustroju kapitalistycznym, w którym do turystyki garną się przeważnie ludzie z klas posiadających, „elita" — aniżeli w naszym ustroju, gdzie **turystyka coraz bardziej staje się niezbędną potrzebą całego społeczeństwa,** zarówno inteligencji pracującej, jak robotników (a w przyszłości i chłopów).

A święcąc jubileusz PTT — obchodziło Zakopane nie tylko jubileusz towarzystwa, bez którego było by do dziś ubogą, nieznaną wioską na jałowych glebach górskich, obchodziło jubileusz zasłużonej, społecznej organizacji turystycznej w Polsce.

Cztery były główne cele, cztery główne zadania, które realizować zamierzyło PTT od początku swego istnienia: umiejętne badanie naukowe gór polskich i obcych; uprzystępnianie gór polskich i pomoc w ich zwiedzaniu; ochrona przyrody górskiej; współpraca z ludnością miejscową.

Jaki jest po 75 latach wynik prac PTT?

Kontakty PTT z nauką polską były zawsze bliskie. Mnóstwo badań naukowych zostało umożliwionych i ujrzało światło druku dzięki pomocy PTT. Z biegiem lat nadeszła pora, gdy pod znakiem PTT pojawili się naukowcy polscy w górach zagranicznych i zamorskich.

Uprzystępnianie gór? PTT, mimo dwóch kataklizmów wojennych, niszczących jego dorobek, **posiada dziś 67 schronisk zagospodarowanych** (najwięcej w całym okresie swej działalności) i wyznakowało kilka tysięcy km szlaków turystycznych, wydało wiele przewodników i publikuje własne czasopisma. Ludzie PTT opanowali turystycznie Tatry i inne góry polskie, ludzie założonej przy PTT specjalnej Sekcji Turystycznej zdobyli Tatry taternicko, a ludzie dzisiejszego Klubu Wysokogórskiego osiągnęli świetne sportowe wyniki w Alpach oraz odbyli wielkie wyprawy odkrywcze w różne góry świata, przede wszystkim w Himalaje, Kordyliery, Ruwenzori, Atlas i Góry Polarne.

Uprzystępnienie gór sprzeczne jest — zdawało by się — z hasłem ochrony przyrody górskiej. Nic podobnego! Góry mogą być tak długo celem turystycznym, jak długo przyroda ich jest chroniona i o ile możności zachowana w stanie pierwotnym. Gdy PTT rozpoczynało swą działalność, szereg zwierząt (jak kozica i świstak) bliskich było wytępienia i ginęło wiele najcenniejszych roślin. Dziś idee ochrony przyrody zdobyły sobie prawo obywatelstwa w całym społeczeństwie i każdy, kto w górach nie intruz rozumie, że **być turystą to znaczy zarazem być ochraniarzem** i że uprzystępnianie bez ochrony to jednak budowanie domu bez fundamentów. Toteż dziś posiadamy Park Narodowy Pieniński i sporo mniejszych rezerwatów przyrody, a stołmy w przededniu otwarcia Parku Narodowego w Tatrach.

A wreszcie współpraca z ludnością miejscową wyraziła się nie tylko w wielorakiej dla niej pomocy, wynikającej z samego faktu rozwoju turystyki, ale i odwrotnie, w czynnym udziale górali w ochotniczym pogotowiu górskim i w wielu innych pracach, z górami związanych.

To przeszłość. A teraźniejszość, a przyszłość bliższa i dalsza?

Przewrót społeczny w Polsce współczesnej otwarł i Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu wrota do nowych dróg, a umożliwił poszerzenie horyzontów. Narażone na gniewy czynników sanacyjnych, które gorliwie zwalczały krąbrną organizację, odmawiając jej subwencji i szykanując na każdym kroku — ma dziś PTT możność pełnego realizowania swojej ideologii i programu pracy. W ścisłym kontakcie z Głównym Urzędem Kultury Fizycznej i z akcją wczasów pracowniczych czuwa również PTT nad właściwymi formami turystyki masowej, która dziś tak żywiołowo rozwija się w Polsce. Wyrazem szeroko zakrojonej tu akcji było przyznanie w czasie trwania jubileuszu dyplomów na przodowników wycieczek masowych pierwszym kandydatom, którzy ukończyli kurs szkoleniowy i zdali końcowy egzamin. Staje się więc PTT coraz bardziej organizacją turystyki górskiej taką, jaką winna być ona w Polsce Ludowej.

J. A. Szczepański

Zakopane, w sierpniu.

JERZY KOWALEWSKI

TRUST WOJNY I ŚMIERCI 5)

I. G. Farbenindustrie bogaci się

na pracy niewolniczej

Istnieje tablica, dająca pewne wyobrażenie o rozmiarach i zasięgu wpływów I. G. w r. 1943. Niemcy nosiły już wtedy żałobę po armii stalingradzkiej, ale I. G. Farbenindustrie nie miała jeszcze żadnych powodów do żałoby. Tablica ta wylicza udziały I. G. w niemieckich i zagranicznych kopalniach węgla kamiennego, węgla brunatnego, fabrykach syntetycznej nafty i benzyny, w stalowniach i hutach, fabrykach elektrotechnicznych i elektrometalurgicznych (w szczególności — miedzi, aluminium, magnezium), w fabrykach chemicznych (amoniak, kauczuk syntetyczny, materiały wybuchowe, celuloid, kwasy siarkowe, materiały fotograficzne i filmowe, sztuczne włókno), w fabrykach materiałów budowlanych i innych. Ogółem trust liczy wówczas 380 przedsiębiorstw niemieckich i 500 zagranicznych. Można nauczyć się geografii sporej części świata, czytając rejestr zagranicznych przedsiębiorstw trustu. Są tu miasta i fabryki czechosłowackie, norweskie, szwajcarskie (dużo szwajcarskich!), hiszpańskie (oczywiście!), angielskie, amerykańskie, włoskie itd. Spis ten — rzecz jasna — nie obejmuje wszystkich udziałów i przedsiębiorstw i pozwalamy sobie wyrazić wątpliwość, czy obejmuje najciekawsze. Wartość przedsiębiorstw I. G. Farbenindustrie oceniana jest w tym czasie na sumę 6 miliardów dolarów.

I. G. Farbenindustrie, czołowa instytucja niemieckiego kapitału monopolistycznego, przoduje również w dziedzinie stosowania „nowych" form i metod pracy. „Nowość" ich polega na wskrzeszaniu niewolnictwa i pracy przymusowej. Według tajnego dokumentu, znalezionego w archiwach trustu, datowanego 8 stycznia 1945 r., liczba robotników cudzoziemskich, jeńców i więźniów, zapędzonych do pracy przymusowej w zakładach I. G. wynosiła 65 tys. ludzi. Zakłady I. G. Farbenindustrie znajdowały się w wielu obozach koncentracyjnych. Największą i najstraszliwszą katownią, służącą interesom I. G., była fabryka „Monovitz — Buna" w Oświęcimiu.

W wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie komendanta obozu w Oświęcimiu, Rudolfa Hoessa, czytamy, że „z obozów pobocznych największe znaczenie dla pracy więźniów w przedsiębiorstwach, miał obóz w Monowicach pn. „Lager Buna", przemianowany następnie na „Lager Monovitz". Umieszczeni w tym obozie więźniowie, w łącznej liczbie około 20 tysięcy, pracowali przy budowie przedsiębiorstwa I. G. Farbenindustrie w Monowicach, które wytwarzało benzynę syntetyczną z węgla i budowali urządzenia potrzebne do fabrykacji gumy syntetycznej. Teren obozu, na którym leżało to przedsiębiorstwo, obejmował 15 km². Firma I. G. Farbenindustrie budowała to przedsiębiorstwo przy pomocy różnych firm budowlanych, a więźniowie zatrudnieni przy tej budowie, pracowali na rachunek tych firm budowlanych. Dla I. G. Farbenindustrie pracowali też, w nieustalonej liczbie, więźniowie z obozów „Fürstengrube", „Gunthergrube" i „Janinagrube". I. G. Farbenindustrie zakupiła te kopalnie od zarządu latyfundium „Ploess", a więźniowie z wymienionych obozów wydobywali węgiel z kopalń, który przewożono następnie do Monowic celem przerobienia go na benzynę i gumę".

Życie niewolnika w zakładach I. G. Farben w Oświęcimiu trwało przeciętnie nie dłużej, aniżeli 4 miesiące.

Kiedy wskutek niebywałego wyzysku wyczerpywały się siły więźniów i nie mogli już oni pracować dla zwiększenia zysków trustu, odsyłano ich z Monowic do głównego obozu w Oświęcimiu i tu likwidowano ich przy pomocy gazów morderczych, wynalezionych i produkowanych przez I. G. Farben.

Jeden kilogram wytwarzanego przez I. G. gazu „Citron W" wystarczał dla zaduszenia 1.500 ludzi. W ciągu jednego tylko roku 1943 w zakładach I. G. Farben wyprodukowano 400.000 kilogramów tego gazu.

„Ten współczesny kanibalizm, który stanowił szczytowy punkt faszystowskiego panowania terrorystycznego — wymordowanie milionów niewinnych i bezbronnych ludzi — stał się możliwy w rezultacie działalności I. G. Farbenindustrie. W laboratoriach tego trustu produkowano najstraszliwsze gazy, jego to uczeni przeprowadzali eksperymenty na żywych ludziach i kontrolowali budowę komór gazowych w obozach koncentracyjnych" — stwierdza Siegbert Kahn.

(D. c. n.)

Z plenarnego posiedzenia WRN Gdańska

Komisja Specjalna dobrze wywiązuje się ze swoich zadań

Na plenarnym posiedzeniu WRN w Gdańsku 10 bm. tow. Pawlak, przewodniczący delegatury Komisji Specjalnej złożył sprawozdanie z działalności delegatury.

Komisja Specjalna w Gdańsku rozpoczęła swe prace w połowie lutego 1946 r. W pierwszym rzędzie Komisja zwróciła uwagę na pracę portów w dziedzinie przeładunku, na zabezpieczenie towarów magazynowanych i usprawnienie pracy straży portowej. Jednocześnie kontrolowano systematycznie poważniejsze instytucje i zakłady pracy. Tylko w pierwszej połowie 1947 r. przeprowadzono 1.000 kontroli, z udziałem członków Zw. Zaw. i Ochrony Skarbowej. W tym czasie gdańska delegatura Komisji Specjalnej bierze czynny udział w pracach komisji cennikowych, otacza opieką majątki państwowe i dopilnowuje należytego rozwoju prac rolnych.

Po wprowadzeniu w życie ustawy o zwalczaniu lichwy i spekulacji, delegatura rozpoczęła szkolenie kontrolerów społecznych. W pierwszym okresie przeszkolono około 1.300 osób, zaś w drugim półroczu już 2.711 kontrolerów brało udział w 527 akcjach, zapoznając się z pracą 8.622 przedsiębiorstw handlowych. W ciągu roku 1947 Komisja Specjalna rozpatrzyła 1.472 sprawy karne i 2.454 o spekulację, wymierzając grzywny na ogólną sumę około 30 milionów zł. 58 spraw poważniejszych skierowano do sądów, przy czym 8 z nich było rozpatrywanych w trybie doraźnym. Stałe zainteresowanie pracą przeładunkową i bezpieczeństwem towarów wyraziło się m. in. w nadzorze wartościowych ładunków, które przybyły do portów.

TEGOROCZNA DZIAŁALNOŚĆ

W roku bieżącym praca Komisji nie osłabła. Już w pierwszym półroczu rozpatrzono 428 spraw karnych i 1.056 o spekulację, wymierzając grzywny na sumę około 7 milionów zł. W tym czasie Komisja dla usprawnienia pracy i osiągnięcia lepszych wyników, powołała do życia odrębny Wydział dla spraw portowych i morskich oraz Oddział do zwalczania przestępstw masowych. Obecnie delegatura przygotowuje się do nowych zadań, szczególnie na odcinku wiejskim.

Następne sprawozdanie złożył dyrektor P. Z. U. W. Tazłowski, o osiągnięciach w dziedzinie ubezpieczeń na terenie woj. gdańskiego. Województwo gdańskie wysunęło się w tej dziedzinie na czołowe miejsce w kraju, szczególnie w dziale tzw. składek umownych (dobrowolnych). Nastąpiło to dzięki należytemu ustosunkowaniu się do pracy pracowników PZUW, którzy właściwie pojęli zasady współzawodnictwa pracy.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której wyrażone zostało uznanie dla gdańskiej delegatury Komisji Specjalnej za prace w dziedzinie stabilizacji życia gospodarczego na Wybrzeżu. Przewodniczący OKZZ tow. Kołodziej w imieniu Związków Zawodowych podkreślił, że działalność Komisji Specjalnej utrzymała w karbach elementy szkodnicze i spekulacyjne.

NOWE ZADANIA

Na zakończenie przemówienia tow. Kołodziej wyraził w imieniu świata pracy podziękowanie tow. Zambrowskiemu, jako przewodniczącemu Komisji Specjalnej i jej gdańskiej delegaturze. Tow. Januszewski przemawiał w imieniu partii robotniczych podkreślając, że sprawozdanie przewodniczącego delegatury Komisji Specjalnej oceniają one pozytywnie.

W momencie jednak narastania walki klasowej w kraju — partie robotnicze widzą przed Komisją nowe zadania. Musi ona walczyć przeciw dezorganizowaniu życia gospodarczego tak przez kapitalistów miejskich, jak i wiejskich, współdziałać w dążeniu do utrzymania cen, tępić nadużycia przynoszące szkody Państwu, oraz szkodników podrywających jakość, ilość i tempo produkcji przemysłowej.

Ob. Baczewski, deklarując współpracę Stronnictwa Ludowego z Komisją wyraził przekonanie, że tak jak w dziedzinie stabilizacji cen osiągnie ona również sukcesy na odcinku walki ze spekulacją zbożem i wpłynie na należytą organizację skupu zboża. Z ramienia SD wyraził uznanie dla pracy delegatury Komisji Specjalnej ob. Budzyński, podkreślając jej udział w wychowaniu kupiectwa. Przedstawiciel ludności kaszubskiej ob. Gniech podkreślił potrzebę zwalczania spekulacji na odcinku wiejskim.

Tow. Pawlak podsumowując dyskusje prosił partie polityczne oraz WRN, reprezentujące społeczeństwo o dalszą opiekę. (M)

Czyje dziecko pogryzł wściekły pies

26 bm. na ul. Wajdeloty róg Grażyny we Wrzeszczu została ugryziona w nogę przez psa, dziewczynka w wieku około 3 lat, idąca pod opieką starszej osoby.

U psa stwierdzono urzędowo wściekliznę. Był to mały żółty mieszaniec jamnika. Osobę, pod której opieką znajdowało się dziecko, lub jego rodziców, wzywa się do natychmiastowego stawienia się w Miejskim Urzędzie Weterynaryjnym w Gdańsku ul. 3-go Maja 10, telefon 317-52 do 5 wewn. 32, celem niezwłocznego poddania dziecka szczepieniom przeciw wściekliźnie.

Wszystkie osoby mogące udzielić informacji w powyższej sprawie i ułatwić odnalezienie dziecka proszone są o zgłoszenie się pod wyżej podany adres.

Święto wojskowe w Elblągu

Na udekorowanym odświętnie stadionie miejskim odbyły się uroczystości święta elbląskiej jednostki wojskowej. Na rozległym stadionie ustawiły się oddziały jednostek garnizonu elbląskiego. Po odebraniu raportu przez dowódcę odbyło się nabożeństwo polowe z kazaniem. Okolicznościowe przemówienie do żołnierzy wygłosili: starosta powiatowy ob. Szyszko, dowódca miejscowej jednostki wojskowej, prezes Związku Uczestników Walki Zbrojnej, kpt. Gałązka - Wągrowski oraz przedstawiciel partii politycznych tow. Sankowski. Kpt. Gałązka - Wągrowski wręczył pułkowi w imieniu Związku b. Uczestników dwa obrazy ze zdjęciami z uroczystości wręczenia sztandaru i z przysięgi rekruta oraz statuetkę postaci robotnika.

Nowe zadania peperowców-akademików

W Gdańsku odbyła się narada partyjnego aktywu akademickiego, w której wzięli udział członkowie PPR z terenu wyższych uczelni Wybrzeża. Referat o uchwałach lipcowego plenum KC wygłosił tow. Polak, tow. Runowski omówił zadania młodzieży akademickiej po zjednoczeniu organizacyj ideowo - wychowawczych, zaś tow. Krupiński — zadania członków partii na wyższych uczelniach.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos wielu towarzyszy. Tow. Chojnacki podkreślił potrzebę zainteresowania aktywistów życiem Bratniej Pomocy. Tow. Urban i Libhaber poruszyli zagadnienia aktywnej pracy członków partii w Związku Akademickim Młodzieży Polskiej. Tow. Pawlikowski podkreślił znaczenie szkolenia partyjnego na wyższych uczelniach, co ułatwi wykonanie nowych zadań, jakie stoją przed aktywem akademickim. Ważne jest przy tym powiązanie kół profesorskich PPR z kołami akademickimi. Tow. Polak omówił sprawę pracy aktywu akademickiego w organizacjach młodzieżowych wyższych uczelni.

Po przerwie tow. Słabczyński zreferował sprawę domów akademickich na Wybrzeżu. Domy te nie były dotychczas dostępne dla studentów wszystkich uczelni, ze względu na sposób administrowania nimi. Każdy dom miał innego gospodarza, w postaci lokalnych Bratnich Pomocy. Z nowym rokiem akademickim Ministerstwo Oświaty powołuje Centralny Zarząd Domów Akademickich, w których liczba miejsc będzie zwiększona co najmniej o 400. Rozdział ich będzie znacznie sprawiedliwszy, według kontyngentów ustalonych dla poszczególnych uczelni. Specjalną troską będzie otaczana młodzież robotnicza i chłopska.

Na zakończenie została uchwalona rezolucja, w której aktyw akademicki postanawia realizować na swoim odcinku uchwały plenum KC i wita z radością zbliżające się zjednoczenie klasy robotniczej.

Aktyw wyraził swą solidarność z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie KPJ i powitał z zadowoleniem zjednoczenie się Demokratycznej Młodzieży Akademickiej, oraz stwierdził, że jedność ta pomnoży siły akademików - demokratów w walce o oblicze społeczne wyższych uczelni.

Nawiązując do uchwał Biura Informacyjnego, oraz lipcowego plenum KC PPR narada stwierdziła, że kierowniczą rolę na wyższych uczelniach winna odgrywać partia, skupiająca na terenie akademickim najbardziej świadomych pracowników naukowych i studentów. Ta kierownicza rola powinna być utrzymana poprzez osobiste oddziaływanie, poprzez wykazanie się wyższą świadomością i aktywnością. W tym celu konieczne jest podniesienie poziomu ideologicznego i uaktywnienie studentów — członków partii. Zebrani uznali za niezbędne nawiązanie współpracy profesorów i pracowników naukowych ze studentami w komitetach uczelnianych i Sekcji Szkół Wyższych przy Komitecie Wojewódzkim PPR. (M)

Kronika Wybrzeża

ZAPISY NA UNIWERSYTECKI KURS PRZYGOTOWAWCZY

Uniwersytecki kurs przygotowawczy na studium wstępne szkół wyższych w Gdańsku zawiadamia o rozpoczęciu zapisów. Wymagane warunki to: ukończony 20-ty rok życia, przerobiony materiał w zakresie szk. pow.

Kurs przygotowuje w zakresie 4-ch klas gimnazjalnych.

Po ukończeniu jego słuchacz ma prawo wstępu na studium wstępne wszystkich wyższych uczelni w kraju. Kurs trwa 10 miesięcy. Zapisy przyjmuje sekretariat kursu do dnia 31 sierpnia br. w Gdańsku, ul. 3-go Maja 10 12 w godzinach 10 — 13 i 14—16

ZJAZD PISARZY KASZUBSKICH

W bieżącym miesiącu odbędzie się w Wejherowie trzydniowy zjazd pisarzy kaszubskich oraz działaczy kulturalno - oświatowych. Na zjeździe omawiane będą zagadnienia kulturalnego uaktywnienia ludności kaszubskiej przy czym przewidziana jest dwudniowa wycieczka do ważniejszych ośrodków kulturalnych i turystycznych.

DZIECIĘCY CHÓR CZESKI W „OPERZE LEŚNEJ"

W czwartek 12 bm. o godz. 18 odbędzie się w „Operze Leśnej" w Sopocie wielki koncert pieśni czeskich i polskich w wykonaniu Chóru Dzieci Czeskich z Pragi pod dyrekcją Jana Kühna. W programie utwory chóralne z towarzyszeniem fortepianu, jak pieśni dziecięce, lub opracowania Smetany, Foerstera, Skvora, Trojana, Jaremiasza oraz polskie pieśni Chopina, Szeligowskiego i Wrońskiego.

Bilety na koncert, który organizuje Filharmonia Bałtycka od 100 — 300 zł. Dla młodzieży i wycieczek szkolnych po 20 zł.

Przedsprzedaż w biurze Filharmonii Bałtyckiej, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 16 (tel. 51830) do godz. 14. W dniu koncertu ponadto od godz. 16 w kasie Opery Leśnej.

ŻNIWA W POWIECIE KWIDZYŃSKIM

Na terenie powiatu kwidzyńskiego do tej pory ścięto 17 tys. ha zbóż klosowych. Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił już do organizowania święta dożynek.

KOMUNIKAT WYDZ. KOMUNIK.

Urząd Woj. podaje do wiadomości wszystkich koncjesjonowanych przedsiębiorstw przewozowych, iż tymczasowe zezwolenia udzielone przez Min. Komunikacji względnie Urząd Wojewódzki na przewóz towarów pojazdami mechanicznymi na obszarze województw nie uprawniają samo przez się do wykonywania zarobkowego przewozu w obrębie miast.

Sprawę zarobkowego przewozu towarów w granicach gmin miejskich regulują przepisy prawa przemysłowego z dnia 7 czerwca 1927 r. W związku z czym przewozy takie mogą być wykonywane wyłącznie na podstawie potwierdzenie zgłoszenia przewozów wydanego przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Nie jest wymagane osobne zezwolenie na wyjazd z towarem do miasta, przejazd przez maisto i wyjazd z miasta, a to analogicznie do postanowienia art. 9 ustawy z dn. 22 marca 1933 r. o zarobkowym przewozie osób pojazdami mechanicznymi w obrębie gminy miejskiej (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 273).

Gdzie są polskie statki

Statki polskie rozproszone są obecnie po wszystkich morzach i oceanach świata. MS „Batory" po wyjściu z Southampton znajduje się na pełnym morzu. „Sobieski" opuścił port Cannes. „Jagiełło" w najbliższych dniach wypłynie z Algieru, „Morska Wola" po wyjściu z Gdańska jest teraz na pełnym morzu. „Stalowa Wola" jest w Istambule, „Białystok" w Lulea, a „Borysław" wyszedł z Genui. SS „Narwik" stoi w porcie gdańskim, SS „Tobruk" w porcie gdyńskim. Oba statki odejdą do Lulea. Statek gen. „Walter" znajduje się w Buenos Aires, skąd odpłynie do Montevideo. „Pułaski" z Santos odejdzie do Rio de Janeiro. „Kiliński" po wyjściu z Antwerpii skierował się do St. Vincent. Wreszcie „Kościuszko" stojący w Gdańsku odejdzie do Gdyni, skąd uda się do portów Ameryki Płd.

W Gdyni oczekuje się na „Oksywie" z Kopenhagi, „Śląsk", oraz „Tessy". Do Gdańska wpłynął SS „Lida" ze Szczecina, oraz „Karpaty" z ładunkiem ropy.

Na pełnym morzu są „Lechistan", który płynie do Antwerpii, „Lilly" do Szczecina, „Katowice" w drodze z Ruen do Antwerpii, oraz „Kutno" z węglem do Bordeaux. W dokach stoczni remontuje się „Rysy", „Turnia", „Kołobrzeg", „Kolno" i „Toruń". „Bałtyk" kończy w tych dniach remont w Stoczni Gdańskiej a „Waryński" opuścił stocznię gdańską w połowie bież miesiąca.

Proces o nadużycia przy wydawaniu materiałów budowlanych

We wrześniu 1947 r. dyrekcja CMB w Gdańsku sprawdzając książki wszystkich przedsiębiorstw, które pobierały materiały budowlane stwierdziła, że Z. M. w Sopocie, pobrał 44 tony blachy cynkowej. Jak się okazało Z. M. takiej transakcji wcale nie przeprowadzał. Kontrola władz ministerialnych stwierdziła wiele poważnych niedociągnięć i nadużycia w gospodarce materiałowej GDO.

Ustalono, że kierownik działu materiałowego GDO **Juliusz Turczan** asygnaty uprawniające do pobierania materiałów doręczał osobom nie uprawnionym, pobierając od nich różnice między ceną sztywną materiałów budowlanych, a wolnorynkową. W tych transakcjach Turczanowi pomagał **Aleksander Jastrzębski.**

Korzystając z ich usług **Wł. Kukła** odebrał 10 ton blachy na asygnatę wystawioną na Z. M. w Sopocie, płacąc po 20,50 zł za kilogram. Pragnąc uniknąć pośrednictwa Kukła postarał się o wniosek in blanco Pow. Spółd. Budowlanej w Siedlcach, który po wypełnieniu złożył w Wojewódzkim Wydziale Odbudowy na przydział 6 ton blachy.

Na wniosek ten referent Wydziału **Lewicki** samowolnie położył akceptację. W tym czasie Lewicki sfałszował również wniosek kurii biskupiej, dopisując 4 tony blachy, którą odstąpił Kukle. Wszystkie te transporty blachy skierowane były do spółdzielni w Siedlcach. Przy rozprzedaży współdziałał kierownik handlowy spółdzielni **Kazimierz Zawadzki**, pobierając po 110 zł. za kilogram.

Ustalono, że Turczan i Lewicki wydali materiały budowlane z magazynów CBM, zarabiając w ten sposób ok 1.100 tys. zł. Wartość sprzedaży materiałów wynosiła około 1.500 zł.

Obecnie Władysław, Aleksander i Feliks Kukżłowie, Lewiński, Aleksander Jastrzębski i Kazimierz Zawadzki współdziałający w popełnieniu nadużyć zasiedli na ławie oskarżonych.

Naszych portów

EKSPORT POLSKIEGO DORSZA DO STREFY RADZIECKIEJ

W dalszym ciągu odchodzą transporty dorsza do strefy radzieckiej. Do niedawna transportowany był tylko dorsz patroszony z głowami, oobecnie odchodzą również wagony z filetami dorszowymi w kostkach. Eksport ryb słodkowodnych do Czechosłowacji został przerwany na krótki okres czasu.

OSTATNI TRANSPORT JAGÓD

Duński statek „Jorgen Klaus" zabrał z portu gdańskiego ostatni transport jagód, wysłany z Polski do Anglii na podstawie zawartej umowy wiosną br.

W tym transporcie odesłano do Hull 41 tonę czarnych jagód.

ŻYWNOŚĆ DLA PALESTYNY

Duński statek „Oliwia" zabrał z Gdyni do Kopenhagi 533 ton drobnicy — różnych artykułów żywnościowych, jak cukier, konserwy itd. przeznaczonych do dalszego transportu do Palestyny.

REJS ĆWICZEBNY „DARU POMORZA"

„Dar Pomorza", odbywający letni rejs ćwiczebny z uczniami Państw. Szk. Morskiej, znajduje się obecnie w Liverpool, gdzie przeprowadza ćwiczenia praktyczne. W najbliższych dniach statek udaje się w podróż do Norwegii.

Do Gdyni zawinęły dalsze dwa trawlery z połowowna Morzu Północnym. Trawler „Ławica" przywiózł 76 ton śledzi.

OGŁOSZENIA

„PRASA"

Gdańsk - Wrzeszcz

Barlickiego 15

tel. 412-16

193-0WK

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr Miejski „Wybrzeże" w Gdyni—godz. 20-ta— „Szczęśliwe dni" Pugeta.

Teatr Kameralny „Wybrzeże" w Sopocie — godz. 20-ta — „Adwokat i róże" Szaniawskiego.

Teatr Miejski we Wrzeszczu — godz. 19.30 Gdański Zespół Artystyczny „Głęboko sięgają korzenie", sztuka Arnaud'a, d'Usseau i Jamesa Gow'a.

CYRK Nr 2 Gdynia, ul. Batorego.

Codzienie o godz. 19.30, soboty 15.30 i 19.30, niedziele i święta 12, 15.30 i 19.30.

KINA

Gdynia — „Warszawa" — Guwernantka.

Gdynia — „Atlantic" — W pogoni za mężem.

Gdynia — „Goplana" — Bolero.

Gdynia — „Fala" — Gospoda świąteczna.

Gdynia — „Promień" — Urwis Gawroche.

Sopot — „Polonia" — Dragonwyck.

Sopot — „Bałtyk" — Admirał Nachimow.

Sopot „Aktualności" Program Nr. 16.

Lębork — „Fregata" — Zielona Dolina.

Oliwa — „Polonia" — Rozanna 7 księżyców.

Wrzeszcz — „Capitol" — Niepotrzebni mogą odejść.

Wrzeszcz — „Bajka" — Postrach mórz.

Gdańsk — „Światowid" — Mężczyźni w jej życiu.

Wejherowo — „Świt" — Wiosna.

Puck — „Mewa" — Myszy i ludzie.

Kartuzy — „Kaszub" — Piotr I seria II.

Kościerzyna — „Bałtyk" — Moje uniwersytety.

Tczew — „Wisła" Skarb Tarzana.

Połczyn Zdrój — „Wolność" — Piotr I, seria 1.

Białogard — „Bałtyk" — Stalowe serca.

Starogard — „Polonia" — Piotr I seria I.

Nowy Staw — „Tęcza" — Ludzie bez skrzydeł.

Koszalin — „Polonia" — Rodzina Artamonowych.

Ustka — „Delfin" — Dwaj panowie F.

Szczecinek — „Wolność" — Pepita Jimenez.

Słupsk — „Polonia" — Wyspa bezimiennych.

DYŻURY APTEK od 7 do 13 bm.

Gdynia — Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska 122 i Apteka Centralna, Plac Kaszubski 10.

Sopot — Apteka Morska, ul. Stalina 724.

Wrzeszcz — Apteka Kaszubska, Rokossowskiego 35.

Gdańsk — Apteka pod Lwem, ul. Nowy Świat.

RADIO

6,15 — Dziennik poranny, 7,20 — „Obok zagłady", powieść Tadeusza Łopalewskiego, 8,20 — „Dalekie lata", powieść Paustowskiego, 12,04 — Dzienik południowy, 12,25 — „Najpiękniejsze serenady", 12,45 — 13,00 — Audycja dla wsi — lok., 13,00 — Melodie ludowe, 13,45 — „Kompozytor tygodnia", 14,30 — 14,40 — Przegląd wydarzeń, 14,40 — 14,50 — Aktualia — lok., 14,50 — 15,20 — Aud. słowno muzyczna dla młodzieży, 15,20 — 15,30 — Informacje miejscowe — lok., 15 30 „Śpiewamy piosenki", audycja muzyczna dla dzieci, 16,00 — Dziennik popołudniowy, 16,30 — „Ulubione melodie", 17,30 — Pieśni w wykonaniu zespołu wokalnego P.R., 17,45 — „Ze świata techniki", 18,00 — „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych", 18,05 — „To warto przeczytać", 18,10 — Muzyka operowa, 20,00 — „Czarna Dama z sonetów" — słuchowisko, 21,00 — Dziennik wieczorny, 22,00 — Dawna muzyka, 22,40 — Komunikat z XIV Olimpiady, 23,00 — Ostatnie wiadomości

Ogłoszenie o przetargu

ZJEDNOCZENIE STOCZNI POLSKICH

w Gdańsku, ul. Jana z Kolna 31

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót budowlanych:

1) Wykonanie stacji bunkrowej dla benzyny i oleju gazowego na terenie Stoczni Gdyńskiej.
2) Wykonanie remontu toru i kanału ślizgowego dla dźwigu na nadbrzeżu zachodnim Stoczni Gdyńskiej.
3) Wykonanie remontu ślusarni dokowej w budynku nr 400 na terenie Stoczni Gdańskiej.
4) Wykonanie robót rozbiórkowych budynku nr 85 A, B, C, na terenie Stoczni Gdańskiej.

Informacje oraz podkładki kosztorysowe można otrzymać w Oddziale Budowlanym Z.S.P., pokój nr 300, w godzinach 9 — 12-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach na każdą robotę z osobna z napisem: Oferta na wykonanie robót jak treść pozycji 1 — 4, należy składać do skrzynki przetargowej w kancelarii Z.S.P. do godz. 11.45 do dnia 18 sierpnia 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o g. 12-ej, w pokoju nr 300. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium na konto Z.S.P. w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdańsku, w wysokości 2 proc. od ofertowej sumy kosztorysu oraz podpisane warunki ogólne wykonywania robót dla Z.S.P. z podaniem terminu robót.

Z.S.P. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 1108-WK

Czytajcie „Trybunę Wolności" i „Chłopską Drogę"

PHOSPHIT

skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowych

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.

Żądać w Aptekach i Drogeriach

PRAWNIKA

(może być bez dyplomu) do referatu prawnego, maszynistki (ów) ze znajomością biegłego maszynopisania, buchalterów-bilansistów ze znajomością branżowego planu kont

ZATRUDNI

Centralny Zarząd Wytwórni Materiałów Budowlanych Oddział Gdańsk.

Dla buchalterów miejsca prac w rejonie Nieborka i Elbląga.

Zgłoszenia: Biuro Personalne — Oliwa, Grunwaldzka 521. 1105-WK

DRAŻETKI ALTRA

ROŚLINNY ŚRODEK ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCY

GDAŃSKI URZĄD MORSKI

POSZUKUJE

wykwalifikowanej

maszynistki

Zgłoszenia: Wydział Personalny, Wrzeszcz, Morska 22 B. Referat Przyjęć. 1109-WK

Nazwisko i imię Obywatela Polskiego Jendrzewskiego Zygmunta syna Józefa i Marianny z domu Szczodrowskiej urodz. dnia 27 lutego 1923 r. w Zdunach, pow. Starogardzkim zostało ustalone na nazwisko i imię JENDRESZEWSKI ZYGMUNT mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z sierpnia 1948 r. Nr A P III-8/15/47. 1112-WK

DAŃSKI URZĄD MORSKI

POSZUKUJE

samodzielnego referenta statystycznego z praktyką.

Zgłoszenia: Wydział Personalny, Wrzeszcz, Morska 22 B. Referat Przyjęć. 1110-WK

Ogłoszenia drobne

AKWIZYTORÓW ogłoszeniowych zdolnych przyjmiemy. Zgłosz.: Wrzeszcz, Barlickiego 15, Prasa. 1088 WK

ZGUBIONO wymeldowanie stałe z Łomazów na nazwisko Szymański Tadeusz, zamieszkały Elbląg. 1111-WK

REDAKCJA: GDAŃSK, Pl. Armii Czerwonej 1. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 12—13. — Tel.: Red. 315-72. Sekretarz redakcji — 316 - 96 Pren. i kolp. — 315-33.

Ogłoszenia — 412-16. GDYNIA — I Armii (Starowiejska) 28. Tel. 14-72. — Redakcja przyjmuje w godz. 9—10.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-31800

WIEŚCI OLIMPIJSKIE

ANTKIEWICZ, SZYMURA I SZABLISCI ZWYCIĘŻAJĄ W LONDYNIE

X dzień igrzysk olimpijskich w Londynie był dniem triumfu Polaków.

W rannych godzinach rozpoczęli swe walki szermierze, którzy w pierwszym spotkaniu eliminacyjnym zmierzyli się z drużyną Turcji. Nasi szabliści zaprezentowali się doskonale w tym spokaniu i bez trudu pokonali Turcję 11:5.

W spotkaniu tym Sobik odniósł trzy zwycięstwa, ulegając jedynie bardzo dobremu Arstelenowi, z którym przegrał także Banaś. Pozostałe trzy walki Banaś rozstrzygnął na swoją korzyść. Wójcik odniósł trzy zwycięstwa i jedną porażkę, a Zaczyk dwa razy zwyciężył i dwa razy został pokonany.

Po tym zwycięstwie Polska zakwalifikowała się do drugiej rundy turnieju, gdzie znalazła się w jednej grupie z Austrią i Francją. Z grupy tej odpada jedna drużyna, dwie pozostałe zaś wchodzą do półfinału.

W drugim meczu eliminacyjnym Polska spotkała się z Austrią. Spotkanie to dało wynik 8:8, na skutek jednak lepszego stosunku trafień zwycięstwo zostało przyznane drużynie polskiej.

Najlepiej wypadł w tym spotkaniu Wójcik, który odniósł trzy zwycięstwa, Banaś zwyciężył dwa razy, a Sobik i Zaczyk odnieśli po jednym zwycięstwie i w trzech walkach ponieśli porażki.

W tym samym czasie na ringu w Wembley Pool walczył Szymura z hinduskim pięściarzem Joachimem.

Spotkanie to Polak rozstrzygnął na swoją korzyść zwyciężając zdecydowanie na punkty. Walka stała na ogół na słabym poziomie. Hindus niższy od Polaka, lecz bardziej krępy nie reprezentował wysokiej klasy. W pierwszym starciu Szymura jest stale w ataku. Hindus walczy z defensywy, bijąc jedynie rzadko lewym sierpem. Obaj zawodnicy wpadają często w klincze. Starcie kończy się lekką przewagą Szymury. Drugą rundę rozpoczyna Polak, atakując lewym prostym. Hindus dąży do zwarcia, w którym stale przytrzymuje Polaka. Sędzia zwraca dwukrotnie uwagę Joachimowi za przytrzymywanie. Szymura stara się prowadzić walkę na dystans, w dalszym ciągu częściej trafia i zapewnia sobie zdecydowane zwycięstwo na punkty.

Polak mimo wyraźnej wygranej stoczył słabą walkę. Nie mógł sobie poradzić z walczącym chaotycznie i nieczysto przeciwnikiem. Był zanadto powolny i na tle słabego przeciwnika forma jego nie zachwyciła. Dziś Szymura spotka się z Murzynem Quitconem z Portorico.

Sensacją trzeciego dnia turnieju była porażka mistrza Europy w wadze półciężkiej Holendra Quentenmayera z Argentyńczykiem Cia na punkty.

W późnych godzinach wieczornych Antkiewicz stoczył zwycięską walkę z Murzynem Garcia (Peru).

Pierwsza runda toczy się pod znakiem wzajemnej obserwacji. Peruwiańczykowi udaje się kilkakrotnie trafić Antkiewicza i w ten sposób wygrywa pierwsze starcie różnicą jednego punktu. W drugim starciu Antkiewicz rusza do ataku. Kilkakrotnie trafia przeciwnika i wygrywa wysoko rundę 20:17. Trzecia runda miała rozstrzygnąć o zwycięstwie, a także o zakwalifikowanie się do ćwierćfinału. Obaj pięściarze walczą bardzo szybko, stawiając wszystko na jedną kartę. Antkiewicz zadaje kilka piorunujących ciosów i posyła Murzyna trzykrotnie na deski. Mimo to przeciwnik jest niesłychanie wytrzymały i do końca walki dzielnie stawia czoło Polakowi. Porywająca walka Antkiewicza została przyjęta długotrwałymi oklaskami publiczności.

Dziś Antkiewicz walczy w ćwierćfinale z Koreańczykiem Subungnamem, który pokonał wczoraj Birgsena (Australia) przez k. o. w drugim starciu.

Pierwszym finalistą olimpijskiego turnieju piłki nożnej jest Szwecja, która pokonała w dniu wczorajszym Danię 4:1 (4:1).

Dwa razy Polska-Jugosławia w piłce nożnej

Kpt. sportowy PZPN — Alfus ustalił już skład reprezentacji Polski na międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia.

Spotkanie z Jugosławią z cyklu rozgrywek o puchar Igrzysk Bałkano-Środkowo - Europejskich odbędzie się w środę dnia 25 bm. na stadionie W.P. w Warszawie.

Reprezentacja Jugosławii przybędzie do Warszawy wprost z Londynu i wystąpi w tym samym składzie, w jakim brała udział w olimpijskim turnieju piłkarskim.

Skład reprezentacji Polski na ten mecz przedstawia się następująco: Janik („Pogoń" — Katowice), Janduda (AKS), Barwiński („Tarnovia"), Waśko (Legia), Parpan (Cracovia), Jabłoński II (Cracovia), Przecherka (Ruch), Gracz (Wisła), Alszer (Ruch), Cieślik (Ruch), Bobula (Cracovia).

Rezerwowi — Skromny, Flanek, Szczurek, Gajdzik, Gruner.

Przed meczem odbędzie się w dniu 18 bm. we Wrocławiu spotkanie sparringowe, po którym ustalony zostanie ostatecznie skład reprezentacji. Przeciwnikiem teamu reprezentacyjnego będzie zespół złożony z graczy Górnego i Dolnego Śląska.

Na trzy dni przed tym spotkaniem, w niedzielę 22 bm. zostanie rozegrany również na stadionie W.P. w Warszawie drugi mecz międzypaństwowy z Jugosławią. Tym razem między Reprezentacją Polskich Związków Zawodowych, a Robotniczą Reprezentacją Jugosławii. Reprezentacja Związków Zawodowych wystąpi w następującym składzie:

Jakubik Garbarnia, Gendłek (Cracovia), Glimas (Cracovia), Suszczyk (Ruch), Tarka (ZZK), Miller (PTC), Polka (ZZK), Różankowski II (Cracovia), Nowak (Garbarnia), Białas (ZZK), Wiśniewski (Polonia-Bytom).

Rezerwowi: Wyrobek, Pytlik, Gajewski, Anioła, Kubicki.

DZIŚ W LONDYNIE
kajakarze, bokserzy i szermierze

W dniu dzisiejszym startują w Londynie kajakarze. W kategorii jedynek startuje na torze w Henley były wicemistrz świata Sobieraj. Najpoważniejszymi przeciwnikami Sobieraja będą kajakarze szwedzcy i amerykańscy. W kategorii dwójek startują Matłoka i Jeżewski. Zawodnicy polscy czują się doskonale, cały czas zużytkowali na treningi i wierzą w swój sukces. Nasza dwójka najwięcej obawia się osady szwajcarskiej i USA.

Na pływającym ringu umieszczonym na centralnym basenie w Wembley — Pool walczą dziś w wadze średniej Chychła, który zmierzy się z bardzo groźnym Murzynem Haringiem (USA).

W wadze średniej wobec wycofania się kilku zawodników przeprowadzone zostało powtórne, losowanie w wyniku którego Kolczyński zamiast z Luxemburczykiem Walterem walczyć dziś będzie z nadzieją Włoch — Fontaną. Jest to bardzo młody pięściarz, który większość swych walk wygrał przez k.o. W obozie włoskim panuje optymizm i wierzy się tam, że Fontana zwycięży nie tylko Kolczyńskiego. O ile Polak wygrałby to spotkanie, to zmierzy się wówczas ze zwycięzcą walki Gavignac (Belgia) — Papp (Węgry). Przypominamy, że Papp jest bardzo groźnym bokserem, który pierwszą walkę na Olimpiadzie wygrał przez k. o., a podczas meczu Polska — Węgry zwyciężył Kolczyńskiego, rzucając go kilka razy na deski.

Wreszcie w wadze półciężkiej walczy Szymura z Quitconem (Portorico), który zwyciężył wczoraj Francuza Roude przez t. k. o. w pierwszym starciu.

Na planszy olimpijskiej walczą dziś szermierze w turnieju szabli drużynowej. Szabliści po zwycięstwach nad Turcją i Austrią zakwalifikowali się do ćwierćfinału i zmierzą się dziś z Belgią.

—o—

Spółdzielcy przed Igrzyskami ZZ

Sportowcy zrzeszeni w spółdzielczych klubach sportowych intensywnie przygotowują się do czekających ich Ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych.

Nie najliczniejsza, ale silna grupa spółdzielców ma nadzieję na zdobycie kilku tytułów mistrzowskich. Już od miesiąca najlepsi sportowcy — spółdzielcy z całego kraju zgrupowani są na obozie kondycyjnym w Ostródzie.

Lekkoatleci mają w swych szeregach kilku doskonałych zawodników z Kielasem, Bonieckim, Małeckim, Flakowiczówną i Gburkówną na czele. O sukcesach marzą również bokserzy. Panke, Żurawski i rewelacyjny pogromca Zagórskiego, Rudzki — to pięściarze, którzy odegrają niepoślednią rolę w turnieju bokserskim Igrzysk ZZ. Koszykarki i siatkarki SKS Warszawa myślą poważnie o zdobyciu tytułu mistrza Polski.

Kary na piłkarzy

W trosce o zdrowie zawodników Wydział Gier i Dyscypliny PZPN, mający na uwadze dużą ilość kontuzji poniesionych przez czołowych piłkarzy na skutek brutalnej gry przeciwników, postanowił karać surowo wszystkich graczy, grających brutalnie i niebezpiecznie.

Na skutek tych zarządzeń ukarani zostali ostatnio: Szczurek (Legia) dwutygodniową dyskwalifikacją (9.8.48 — 23.8.48.) za niesportowe zachowanie się, oraz Cisowski (Wisła) i Szmidt (Polonia Byt). 6-cio miesięczną dyskwalifikacją (9.8.48. — 8.2. 49.) za brutalną grę.

Zobaczymy Olimpiadę na filmie

„Film Polski" chcąc udostępnić wszystkim obejrzenie Olimpiady prowadzi pertraktacje w sprawie nabycia długometrażowego filmu z Igrzysk Olimpijskich.

Do filmu, którego wyświetlanie trwać będzie pełne dwie godziny „Film Polski" przygotowuje starannie i fachowo opracowany komentarz. Opracowanie tego filmu będzie powierzone najwybitniejszym polskim dziennikarzom sportowym, przede wszystkim zaś tym, którzy przebywają obecnie jako sprawozdawcy w Londynie.

Film ukaże się na ekranach polskich już w końcu sierpnia. Ponadto do kilku kronik tygodniowych włączone będą zdjęcia z konkurencji, w których brali udział zawodnicy polscy.

Delegaci młodzieży całego świata

Delegaci młodzieży całego świata przybyli do Warszawy na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej

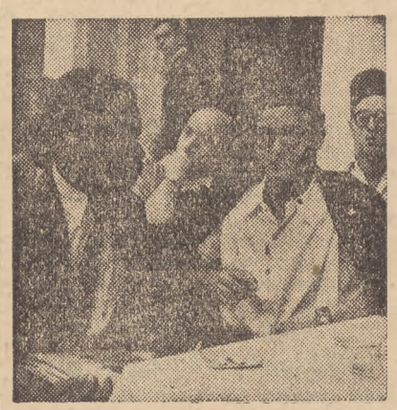

Delegat młodzieży ze Środkowej Afryki w rozmowie z delegaem Algeru

Egzotyczni przedstawiciele Indii.

Delegatka młodzieży Bułgarii w przyjacielskiej rozmowie z delegatem czechosłowackim.

Demokratyczna młodzież hiszpańska ma również swoich delegatów na Konferencji w Warszawie.

MŁODZIEŻ VIET-NAMU uczy się i walczy

Kongres Młodzieży Pracującej Świata z udziałem przedstawicieli 40 krajów, to nie lada gratka dla dziennikarzy. Ileż okazji zawarcia znajomości z ludźmi ze wszystkich stron świata. A już z pewnością jedyna to okazja przeprowadzenia rozmowy z przedstawicielem młodzieży Viet-Namu.

— Jak w tej chwili przedstawia się sytuacja polityczna w Waszej ojczyźnie — zwracam się z tym zapytaniem do delegata Viet - Namu Tran - Thank - Xuana.

— Mimo, że kraj nasz figuruje na mapach, jako kolonia francuska, jednak w rzeczywistości znajduje się prawie całkowicie w rękach oddziałów powstańczych. Francuzi utrzymują w swym posiadaniu zaledwie kilka większych miast. Na pozostałych terenach rządy są w ręku narodu, a przecież znaczny współudział w nich mamy my — młodzi. Tu nasz egzotyczny rozmówca uśmiecha się.

Na pytanie dotyczące organizacji młodzieżowych Viet - Namu rozmówca wyjaśnia:

— Mamy jedną organizację młodzieżową skupiającą 900 tysięcy członków. Powstała ona w listopadzie 1946 r. Należy tu podkreślić, że postępowy ruch wśród młodzieży został zorganizowany w latach okupacji japońskiej. Wszyscy członkowie naszej organizacji, to byli partyzanci, którzy walczyli przeciwko imperializmowi japońskiemu, a dziś walczą przeciwko kolonizatorskim wojskom rządu francuskiego.

— Jak żyje młodzież na terenach wyzwolonych?

— Odpowiadając na to pytanie chciałbym poprosić na wstępie o nie zapominanie o tym, że my wszyscy jeszcze walczymy. Jednym z pierwszej wagi zajęć naszej młodzieży są ćwiczenia wojskowe. Oczywiście nie zapominamy o nauce. Dzięki przejęciu władzy przez lud została umożliwiona nauka dla wszystkich. Procent analfabetów znacznie się zmniejszył, wynosi on w tej chwili 40 proc. I jeszcze jedna ciekawostka dla Europejczyków. Alfabet vie - namsk jest jedynym alfabetem w językach wschodu, posiadającym litery łacińskie, co w olbrzymi stopniu ułatwia nauczanie.

Na razie jest to jedyny przedstawiciel tego narodu na konferencji. Dwóch dalszych jeszcze nie przybyło. Pytamy o powody opóźnienia.

— A czy pan myśli, że to tak łatwo od nas się wydostać? Władze francuskie i władze innych sąsiadujących państw kolonialnych nie chcą przepuścić z tych terenów delegatów na konferencję, której jednym z celów jest walka o równouprawnienie młodzieży. Dlatego też trasa naszej podróży i tak długa najeżona jest jeszcze szeregiem utrudnień ze strony władz

Należy naprzód z Rangunu przedostać się do Burmy, potem do Indii, a stamtąd samolotem do Pragi i do Warszawy.

Spotykamy również na sali obrad delegację młodzieży chińskiej z terenów wyzwolonych przez Armię Ludową. Składa się ona z 13 osób, w tym z trzech dziewcząt. Jedna z nich nazwiskiem Ou - Tan -Lan, aktywistka postępowego ruchu studenckiego będzie stałym przedstawicielem młodzieży Chin wyzwolonych w Komitecie Wykonawczym SFMD. Inny przedstawiciel młodzieży jest robotnikiem odznaczonym orderem Bohatera Pracy. Są tu też dowódcy batalionów, jest też jeden z najlepszych strzelców chińskiej Armii Ludowej.

Przewodniczący delegacji Tien - Nan - Sien informuje nas, że przywieźli oni ze sobą film pt. „Mandżuria wyzwolona". Zobrazuje on młodzieży polskiej warunki nowego, wolnego życia w ich ojczyźnie.

J. S. M.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

11)

Esteban wodził rej wśród tych od Boga zapomnianych „patanes": był marynarzem, jeździł aż do Argentyny, odwiedzał wszystkie porty świata, a co rzekł, to ewengelia. Teraz przyobiecał wieśniakom, że odwiedzi ich milioner amerykański, prosto z kina, który przybędzie tu we własnym wozie, szybkim, jak wiatr, a wybitym poduszkami wewnątrz, jak pałacowe łóżko. Chłopi oglądali wprawdzie stare Fordy, jadąc na targ do miasta, a niektórzy bywali nawet czasami w kinie. Teraz gapili się i zachwycali, jakby istotnie mieli przed sobą ognisty wóz z nieba, którego pasażerowie odziani są światłem. Niezapominali jednak zachować się godnie i przyzwoicie, stali wyprostowani w swoich łachmanach, jak gdyby mówiąc: — Istotnie mamy łachmany na sobie, nie powód to jednak, by nas wyśmiewać lub lekce sobie ważyć.

Raul przypominał sobie, jak bawił się z niektórymi z nich, kiedy był dzieckiem. Wspominając dawne czasy, zaczęli się przechadzać, a potem weszli do niskiej i ciemnej chałupy, bez okien, którą Esteban nazywał swym domem, i jedli twardy i zeschnięty chleb, suszone oliwki, ser i zioła, których nie zdołały wygrzebać sąsiedzkie kury. Jedno z wymarzonych przez kooperatywę ulepszeń, to było właśnie ogrodzenie, gdzie by się nareszcie pomieściły gromadzkie kury. Esteban myślał zresztą i o ludzkich kurach? pobiją się, to pewne, ale może po tym i porozumieją.

Oznajmił też „swoim" patanes cud: senior americano jest mianowicie właścicielem cudownego pudełka, z którego unoszą się głosy ludzkie: wiadomo wtedy, co się dzieje w Madrycie, a nawet w Barcelonie. Senior da się może uprosić i zademonstruje cuda tego pudełka: więc dzieci, kobiety i wszyscy mężczyźni, którzy nie pracują w polu zebrali się wokrąg, przysłuchując się jak to brzmi, kiedy wybucha wojna cywilna, bowiem rządowy speaker ogłaszał właśnie, że zawieszono Kortezy, i wzywał ludność do spokoju i ufności w najlepszą wolę rządu. Kiedy wyłączono głośnik, Esteban wygłosił mowę, wyjaśniającą, czemu to mianowicie obszarnicy i lichwiarze pragną zniszczyć rząd ludowy i dlaczego chłopi i robotnicy muszą być gotowi bronić go do ostatniego tchu.

Zdecydowana postawa słuchaczy nie ulegała żadnej wątpliwości, ale ani Raul, ani Lanny nie mogli sobie wyobrazić, jak to te zagłodzone ofiary, wymyte erozją gruntu walczyć będą z samolotami i bronią maszynową, sprowadzoną z Włoch i Niemiec za pieniądze Juana Marcha i Księcia Alba.

V.

Raul powiedział: — „Esteban oczywiście zaprasza nas na noc, ale jeśli się zgodzisz, wszyscy cię zjedzą". Lany więc wytłumaczył, że się spieszą, jeżdżąc dniem i nocą. Pozostawili włochatemu eks-żeglarzowi kilka grubszych banknotów na potrzeby kooperatywy, co przepełniło entuzjazmem nieszczęsnych wieśniaków. Obaj odjechali w prawdziwej glorii, a Lanny czuł, że więcej się tu dowiedział o Hiszpanii, niż w jakimkolwiek wielkim mieście.

Zaczęli więc znowu zjeżdżać ową ścieżyną dla mułów. Zmrok zapadał, a reflektory samochodu sprawiały, że dróżka zdawała się pełna czarnych wybojów i przepaści. Trzeba było jechać bardzo powoli. Nie ujechali jednak jeszcze bardzo daleko, kiedy usłyszeli głośne strzały i galop koński za sobą. Lanny naładował swój automat systemu Buddai i ustawił go między sobą a towarzyszem podróży i położył na nim dłoń, zatrzymując jednocześnie wóz. Była to jednak przypadkowa tylko i niewinna przerwa w podróży: jechał mianowicie drogą chłop, okraczając wysokiego i kościstego muła, który widać odbył daleką drogę, bo był cały spieniony, a dyszał, jak miechy kowalskie. — Detengarse Usted, Senores, bo jakkolwiek się spieszył, chciał być nienagannie grzeczny.

Po czym wstrzymał konia i zaczął coś mówić. — Lanny, który szybko chwytał obce wyrazy, usłyszał słowo „pintura", a po tym zdanie, że „mi amo, el senor Don Pedro Ruiz Bustamenta y Bastida, który mieszka w okolicy, usłyszawszy, że pewien „gentilhombre americano" przybył w odwiedziny wysłał sługę by zaprosić do obejrzenia obrazów, które Don Pedro posiada, a które Amerykanin będzie sobie może życzył nabyć i zabrać ze sobą".

„Pintuda esplendida" — zaręczał wysłannik i tłumaczył, że pojechał do wsi, a dowiedziawszy się, że panowie już odjechali, ruszył za nimi tak szybko, jak tylko pozwolił na to jego „mulo perezoso".

Kiedy to wszystko Raul przetłumaczył, Lanny poprosił: — Zapytaj go, kto tę pinturę malował? Ale „criado" czyli sługa potrząsnął głową: tego nie wie nawet uczony Don Pedro Ruiz Bustamente y Bastida ale to pewne, że obraz jest „pintura muy magnifica..." tu wysłaniec rozpostarł ramiona dla ukazania, jak wielkie jest malowidło. Był to portret jakiegoś przodka Don Pedra, wielkiego Komandora Humfredo Fernando Bustamente y Bastida.

Lanny zapytał przyjaciela: — czy twoim zdaniem są jakieś szanse, by to był dobry obraz?

— Wszystko to być może — odrzekł Palma — te doliny były kiedyś żyźniejsze niż teraz, a o rodzinie, o której mowa, słyszałem od dziecka. Pałac ich rozsypuje się zapewne w gruzy, ale cóż to obrazom szkodzi.

— ALL right, jedźmy.

— Byle nie nocować — uprzedzał Raul znowu — mogą tam być nie tylko wszy, ale i karaluchy.

VI.

Wóz zawrócił na wąskiej drodze wślad za „mulo perezoso" co oznaczało poprostu leniwego muła, więc po godzinach najpowolniejszej w świecie jazdy przybyli do posiadłości, zamkniętej zrujnowaną bramą i szli zarośniętej, brukowanej niegdyś drodze. Po nocy trudno było wiele, ale w świetle reflektora ukazał się naderwany gzyms, zwisający luźno u wejścia, nikt bowiem nie pomyślał by go naprawić, a może zdjąć. Lanny wychodząc z samochodu nie zapomniał wsunąć automatu do kieszeni i wszedł do czarnego prawie budynku, oświeconego jedyną lampeczką naftową, wiszącą u samego wejścia.

(D. c. n.)

Recenzja filmowa

»W POGONI ZA MĘŻEM«
Produkcja Metro-Goldwyn-Mayer

Od strony rzemiosła film zrobiony jest bezbłędnie: dobra fotografia, płynny montaż, trafny podkład muzyczny, dobra, lub nawet świetna (Green Garson) gra aktorów.. Większą niż zazwyczaj dozę wysiłku włożyli realizatorzy amerykańscy w wyprodukowanie błahej bzdurki, jaką ten film jest niewątpliwie. Treść jego w grubym szkicu wygląda następująco. Zhisteryzowana i nie grzesząca inteligencją acz poczciwa i korpulentna mamusia, wydaje za mąż, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, swoich pięć córek, z których trzy są głupawe, a dwie są gęsi, przy czym jedna nieco więcej, a druga mniej egzaltowana. Kończy się wszystko jak należy: ta mniej egzaltowana dostaje męża z 10 tysiącami funów szterlingów rocznego dochodu, więcej uczuciowa — z pięcioma tysiącami funtów rocznego dochodu. Pierwsza z córek głupawych dostaje męża hochsztaplera i kryminalistę, który jednak, dzięki sprytnemu kantowi uzyskał roczną stałą rentę i jeździ powozem, a więc nie siedzi w więzieniu, druga ma wyjść za mąż za oficera J. K.M., a trzecia, „trącona" na punkcie muzyki, zdobywa narzeczonego, kóry dmucha w flet. Słowem, jak w bajce Andersena „Wszystko na swoim miejscu". Rzecz dzieje się w połowie ub. stulecia, w środowisku drobnej szlachty i arystokracji angielskiej. A konflikt polega na tym, czy najstarszej z córek, szlachciance Elżbiecie, uda się wyjść za mąż za arystokratę pełnego pychy, a jej młodszej siostrze, również za arystokratę lecz już pychy pozbawionego, czy też nie. Całość akcji rozgrywa się w alejach starych, pięknych parków we wnętrzach mniej lub więcej zasobnie urządzonych pałaców, gdzie wszyscy lokaje są poczciwi, poncz jest dobrze przyrządzony, a troski przelotne i miłosnej jeno natury. Oglądamy dwa razy bale i kilkanaście razy piękne karoce. Niczego nie zaniedbano, aby na modłę amerykańską wylakierować tę bzdurną fikcję.